Nr. 143 We Lwowie, Sobota dnia 24. Czerwca 1882. Rok XV

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.
Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem: rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicę: do całych Niemiec: rocznie 48 marek — kwartalnie 12 marek 5 sgr. — do Francji, Anglii, Belgii, Włoch i Szwajcarji: rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 centów.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" przy ulicy Sykstuskiej l. 2, w domu p. Bernsteina; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler; we Wiedniu A. Oppelik R. Mosse, Rotter i Spł.; w Warszawie Reichman et Frendler Biuro anonsów; w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissoniere 33. — Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Adama Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego". — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Lwów 23. czerwca.

Jak wiadomo, oferty na budowę kolei transwersalnej mają być wniesione do 18. lipca, a najpóźniej 26. lipca nastąpi ostateczne rozstrzygnięcie.

Powody, pisze *Fremdenblatt*, jakie w tym wypadku skłoniły ministerstwo handlu do oddania budowy całej linji jednemu przedsiębiorcy, przyczem ministerstwo zastrzega sobie nadzór i dostarczenie całego parku wartości 3½ miljona, są tego rodzaju, że usprawiedliwiają krok ten w zupełności. Przy wykonaniu tak zwanych koniecznych budowli i przy wykupnie gruntów w Galicji, zebrał rząd tak smutne doświadczenia, mające swe źródło w lokalnych stosunkach Galicji, a których usunięcie nie leży w jego mocy, że nie mógł pójść tą samą drogą po raz wtóry. Co rządowi nie udało się przy usunięciu tych niedogodności, uda się niezawodnie przedsiębiorstwu prywatnemu. Dla rządu zresztą jest rzeczą wielkiej wagi, rychłe wybudowanie tej kolei, które według ustawy dokonane być ma najpóźniej w trzy lata po przyjęciu oferty. A cel ten osiągnie w każdym razie z większą pewnością, oddając budowę jednemu antreprenerowi, niż wtedy, gdyby oddało budowę wielu przedsiębiorcom. W tym ostatnim bowiem razie mógłby nastąpić wypadek, że pojedyncze partje, może właśnie najtrudniejsze, nie byłyby gotowe na termin i przeszkodziłyby otwarciu całej linji. Dalej jest rząd tego przekonania, że przeznaczając na koszta budowy 20½ miljonów i oddając takową jednemu przedsiębiorcy, ma jeszcze i tę szansę, że za tę kwotę będzie mieć można żelazne, zamiast drewnianych mostów a suma ta będzie mogła także wystarczyć na budowę od nogi Zagórzany Gorlice. Przytem nie można się obawiać strat pomniejszych przedsiębiorców, lub niedotrzymania umów z ich strony, a to z tego względu, że przedsiębiorca jeneralny będzie musiał dopiero przynęcać przedsiębiorców pomniejszych, którym zresztą dogodniej mieć do czynienia z osobą prywatną, niż z rządem, zniewolonym tak pod względem kaucji, jak też innych wymagań do postępowania o wiele surowszego. Przedsiębiorca jeneralny jest obowiązany przy wniesieniu oferty złożyć kaucję w wysokości miljona guldenów, która nadto podwyższoną będzie do 2 miljonów, przez potrącanie z uiszczanych podczas budowy wypłat. Rząd odda przedsiębiorcy jeneralnemu projekta każdej trasy, za złożeniem kosztów i przekaże mu także resztę kwot, uchwalonych onego czasu na trasowanie kolei. Przedsiębiorcy dozwolone jest także rozpatrzenie w preliminarzu przybliżonych kosztów budowy poszczególnych projektów, w skutek czego oferent będzie mieć dokładne wyobrażenie o wszystkich szczegółach swego przedsiębiorstwa.

Tyle *Fremdenblatt*. Stylizacja jego wywodu jest co do szczególnych, w Galicji panować mających stosunków tak niejasną, że właściwie nie powiedział nam organ urzędowy, dlaczego pan minister Pino zdecydował się na oddanie budowy przedsiębiorcy jeneralnemu. Oparł się bowiem w swoim wywodzie na jakiejś przyczynie zagadkowej, która widocznie nigdy nie wyjdzie z ust jakiegoś Beschwichtigungshofrata.

Licząc się jednak z faktem, że antreprener jeneralny obejmie budowę kolei transwersalnej, pozwoliliśmy sobie przed paru dniami zauważyć, że na przedsiębiorcę nie włożono obowiązku użycia inżynierów, urzędników i robotników polskich. Dla tego też żądaliśmy zarówno z *Czasem*, aby budowę oddano takiemu antreprenerowi, który daje rękojmię, że temu słusznemu żądaniu kraju zadosyć uczyni.

Twierdzenie nasze, jakoby w warunkach nie wspomniano o krajowcach, musimy dziś o tyle sprostować, że w zeszycie, zatytułowanym „Allgemeines Bedingungsheft," stanowiącym część integralną kontraktu o budowę, znajduje się ustęp następujący:

„Urzędnikami, dozorcami i robotnikami muszą być prawidłowo (in der Regel) osoby, przynależne do krajów w Radzie państwa reprezentowanych, przyczem Galicję najbardziej należy uwzględniać."

Mimo to zastrzeżenie, mogące być bardzo rozciągle interpretowanem, zostajemy przy naszem zapatrywaniu, że przedsiębiorstwo powinno być oddanem temu, kto największą daje gwarancję, że na wszelkie posady od najwyższych, aż do najniższych, powoła samych krajowców i że posłowie nasi powinni użyć w tej sprawie swojego wpływu.

Możnaby nam zarzucić, że kolej transwersalna zbudowaną będzie kosztem państwa, a więc zastrzeżenie posad dla samych tylko Polaków byłoby rzeczą niesłuszną. Na to odpowiadamy, że kraj przyczynia się znaczną sumą do budowy tej linii, a powtóre przy przedsiębiorstwach w innych prowincjach pewnie nie dostałaby się Polakowi żadna posada. Jeżeli rząd tak jest sprawiedliwym dla wszystkich narodowości!, niech nam odpowie, dla czego przy centralnych władzach, na które Polacy zarówno z innemi płacą krajami, mają oni tylko równe obowiązki, ale praw prawie żadnych, gdyż szematyzm wykazuje tak małą liczbę posad (i to podrzędnych), obsadzonych Polakami, że nawet wspominać o nich nie warto

SPRAWY ZAGRANICZNE.

Petersburg 20. czerwca. Ostatniemi czasy powstały na Żmudzi zatargi pomiędzy włościanami a dworem, i to dość częste. Przypominamy, iż niedawno powtórzyliśmy za dziennikami rosyjskiemi o takowych na Wołyniu i Ukrainie. Ruch więc chłopów przeciw dworom nie jest miejscowym, lecz rozpowszechnia się na cały kraj zabrany, co tem większą nadaje mu wagę. Nie przesądzamy mówić, że są to owoce ziarna zasianego przed laty dwudziestu przez diejatielej ze szkoły milutinowskiej. O wspomnianych rozruchach agrarnych na Żmudzi czerpiemy z dziennika *Sowremiennyja Wiedomosti*, które tak piszą: „W dobrach hr. Tyszkiewicza, położonych w powiecie Wiłkomierskim, włościanie stawili taki opór władzom politycznym, że, jak słychać, wypadnie chyba użyć siły wojskowej do ich poskromienia. Rozruch powstał z powodu jakiejś łąki wspólnej, z której dwór razem z chłopem miał prawo zbierać siano (*Sow. Izw.* nie wyłuszczają bliżej przyczyny, tj. czy dwór nie chciał chłopom, czy też oni dworowi pozwolić koszenia po dawnemu na spółkę p. r.). Włościanie są tak „lękliwie" usposobieni, że każde, choćby najnaturalniejsze i najmniejszej wagi rozporządzenie rządowych władz politycznych, zaraz tłumaczą na swoją niekorzyść. W tymże samym powiecie Wiłkomierskim wypadło geometrze w pewnej innej wsi obejrzeć na gruncie udziały włościańskie; włościanie wnet się uzbroili, geometrę wyrzucili i nie pozwalają nikomu nawet spojrzeć na swe grunta, pewni, że idzie o ich uszczuplenie. W powiecie Poniewiejskim zdarzył się znów taki wypadek: w majątku Kierbedzia (czy Stanisława, generała i słynnego inżyniera? przyp. Red.), władze rządowe poleciły usunąć b. leśnika dworskiego, który był dostał w dodatku do zasług i ordynarji od dworu grunt, a z którego, po wydaleniu ze służby, nie chciał ustąpić. Sądowy prystaw, któremu poleconem było wykonanie rozporządzenia, przewidując, iż napotka opór, jawił się na miejsce pod eskortą kilku policjantów. Chłopi pod dowództwem swego wójta, również się uzbroili, i „in gremio" zawczasu czekali na nadejście prystawa. Zaledwie ten się zjawił i ogłosił nakaz sądowy, wójt krzyknął „to rozbój!" Chłopi dali ognia — i prystaw padł na miejscu ugodzony w piersi, 4 policjantów zostało ciężko rannych, reszta uciekła". *Sowremien. Wiedomosti* nie mówią, co potem się stało.

Russkij Kurjer donosi, że chwilowo istniał zamiar zrobienia Loris Melikowa posłem przy dworze sułtańskim, lecz zaniechano tego zamiaru, i hrabia wkrótce wyjeżdża na prawdę zagranicę. — Według dziennika *Nowoje Wremia*, pogłoska o zamianowaniu generała Albedyńskiego ambasadorem w Paryżu, także się nie sprawdza. — Książę Orłow pozostaje na swojem stanowisku. — Według zaś *Nowosti*, uparcie krążąca pogłoska o oddzieleniu policji państwowej i korpusu żandarmów od ministerstwa spraw wewnętrznych, nie sprawdza się, i kierunek temi wydziałami będzie powierzony wojskowemu, który zostawać będzie pod rozkazami ministra. — *Goniec Urzędowy* donosi, że Thoerner za przeprowadzenie układów z Portą, otrzymał order Orła Białego.

Jedno z pism warszawskich zamieściło korespondencję z Moskwy, dającą dobre wyobrażenie o tendencjach pana Aksakowa, którą powtarzamy dosłownie, jako rzecz nie bez zajęcia: „Dzisiejszy numer *Rusi* z dnia 11go bm., pisze korespondent wspomniany oprócz zwykłego balastu inwektyw na liberałów, Polaków, Jezuitów itd. przynosi w artykule kilka zajmujących uwag w kwestji znaczenia Piotra Wielkiego. Z rzadką jasnością wypowiada tu p. Aksakow pogląd swój na skutki zaszczepionej przez tego monarchę cywilizacji zachodniej i na wypadki z ostatniej epoki, będące, zdaniem jego, w namacalnym z niemi związku. Artykuł ten pana Aksakowa wywołany został niedawnemi trenami Katkowa nad chorą (rzekomo tylko zdaniem jego) Rosją, którą ci i owi gwałtem usiłują położyć do łóżka, a ona zdrowa. Pan Aksakow poprawia najpierw kolegę i powiada, że o chorobie nie może być nawet mowy. Rosja podobna jest raczej do wieśniaka, który porzuciwszy z chwilą przybycia do miasta, domowe łapcie, wdziewa ładne i błyszczące, ale na cudzą nogę sprawione buty. Męczy się biedak, kuleje, krew bije mu do głowy, a mimo to przecież, nie godzi się nazywać go chorym, bo on przyjdzie natychmiast do normalnego stanu, jak tylko pozbędzie się tortury, której poddał się dobrowolnie.

Obraz ten,—mówi autor,—nie jest nawet tak fantastyczny. Komuż nie są znani bohaterowie Suworowa z czasów musztry lub rewii; nie wolno było im spać inaczej, jak stojąc, opartym o ścianę, by nie zmiąć upomadowanych loków i harcapa, albo pudru nie zetrzeć z twarzy.

Otóż Suworow zwyciężał z nimi, ale zwyciężał dla tego, że nie cierpiał tej elegancji i na wojnie się jej nie trzymał. System ten mimo to, nie mógł nie wpłynąć na osłabienie żołnierza, i tym sposobem mieliśmy przykład, jako sama władza siły swe umniejsza przez nieroztropne praktyki. Że jednak system ten nie zaszkodził ostatecznie jej samej, że duch męzki odniósł zwycięstwo nad tą zniewieściałością, stało się z pewnością nie dzięki temu systemowi, ale pomimo i na przekór.

W dalszym ciągu autor kreśli smutny stan ubiegłej epoki, zakończonej katastrofą 13. marca, i stara się w następujący sposób uzasadnić, gdzie jest złe i czemu przypisać należy mnóstwo objawów nienormalnych w życiu i stosunkach społecznych Rosji.

„Gdyby władza rosyjska przemówiła, przypuśćmy do narodu językiem dla niego niezrozumiałym, n. p. niemieckim, byłżeby to objaw siły czy bezsilności? Odpowiedzi zdaje się nie potrzeba i jakkolwiek przykład ten wybrany został tylko dla jaskrawszego uwydatnienia kwestji, o którą nam chodzi, to mimowoli przychodzi na myśl zapytać, ażali owi „kammerherrowie, oberceremonijmajstry, landrechmajstry" i t. p., któremi władza rosyjska obdarzyła ziemię rosyjską, czy te błogie niemieckie urządzenia wpłynęły istotnie błogo na kraj i czy ulżyły władzy w spełnieniu jej zadania? Dzieje odpowiadają na to przecząco.... Rządząc krajem, jeżeli odjadę daleko i zamiast tego żeby być w żywych i ciągłych stosunkach z moimi poddanymi, powierzę rządy rozmaitym pełnomocnikom, poprzestając na piśmiennych z ich strony sprawozdaniach, to cóż? Alboż to posłuży do umocnienia mej władzy, czy raczej nie osłabi jej i czy rządzeni w ten sposób nie powezmą nieufności ku naczelnej mej władzy?

„Inaczej mówiąc: przeniesienie środka ciężkości władzy z ogniska życia narodowego tam, gdzie żadnego zgoła nie ma narodowego życia i zkąd znosić się można z krajem ojczystym tylko w sposób biurokratyczny, — przeniesienie stolicy i ogniska zarządu do Petersburga, czemże jest? Objawem, warunkiem siły dla władzy czy bezsilności? Mniemamy, że to ostatnie. Rosja, według naszego przekonania — żyje, rośnie, rusza się, jednem słowem istnieje nie dzięki Petersburgowi, ale wbrew, pomimo Petersburga.

Następstwem systemu Piotrowego i powodem bezsilności władzy jest rozbrat jej z narodem. Bezduszny, biurokratyczno-kancelaryjny porządek rzeczy zastąpił system ziemsko-państwowy. Prawda, że ten ostatni nie był doskonałością, ale mógł on być poprawionym, nie odstępując od zasad narodowych.

Znaczenie Piotra w historji rosyjskiej jest wszakże całkiem inne i niezależne od rozlicznych instytucyj przez niego poczętych. Wywiódł on Rosję z ciasnego obrębu wyłączności narodowej na pole powszechno-dziejowego żywota, wpoił w naród rosyjski poczucie swej samoistności i pragnienie przyłożenia się do pracy ogólnoludzkiej. To jest prawda niezbita. Tutaj położył on zasługę olbrzymią i to dzieło jego jest nieśmiertelne. Piotr przeszedł jako burza, jak huragan — ale czyż może huragan stać się systemem? Co było usprawiedliwione historycznie, dopóki owiane było jego ożywczem tchnieniem, w którem jak gdyby zaklęte było tchnienie całego narodu, przestało niem być, gdy przybrało formy nieożywione duchem Piotrowym.

Jednem słowem, krytyczny rozbiór szczegółów dotyczących urządzeń wprowadzonych przez Piotra musi zaprowadzić do tego, że z większą ich częścią pogodzić się można jedynie jako z rzeczami tymczasowemi, chwilowemi.

„Wzięta tym sposobem w opiekę przez Piotra ziemia rosyjska, dostała się po nim na pastwę całemu szeregowi naśladowców zamawianych w Niemczech, i powstał istny chaos, z którego po części zaledwie wyzwoliła nas Katarzyna przy pomocy zwołanej przez nią komisji. System ten jednak nie mógł być nigdy płodnym i rozwijając się po swojemu doszedł do zenitu w czas pewien potem."

Perjod 1825—1855 jest perjodem świetnej pozornie siły i wewnętrznej bezsilności władzy. Wart on jest uwagi. Nigdy tak jaskrawo i stanowczo nie były wypowiadane dążenia do zawładnięcia, opanowania i uciśnięcia wszystkiego co było żywe; wszystko miało być zniwelowane, stanąć w szeregu i słuchać komendy. Wszystko miało przybrać tę cechę i włożyć „kazienny" mundur: dusza, sumienie, wiara, myśl, nauka, sztuka, talent — wszystko! Dążenia takie mogły tylko doprowadzić do zabicia wszelkiej twórczości w narodzie, albo uwydatnić istotną swą niemoc, wykoleiwszy przytem siłę twórczą i pchnąwszy ją na fałszywą i niebezpieczną drogę. Nie byłże to zamach na sztukę budownictwa, gdy zabroniono stawiać pewnych gmachów publicznych inaczej, jak na jeden z modelów przepisanych ad hoc i zawartych w specjalnej po temu książce? Albo co znaczył przepis, niedozwalający w żadnem mieście budować domu szerszego niż na 5 okien bez poprzedniego przesłania do Petersburga wzoru fasady frontowej do zatwierdzenia?

Tak jest, gdyby jaki sumienny, bezstronny badacz ułożył szczegółową historję naszej administracji, jej stosunku do życia i jego wymagań, jakieżby przerażające wywody przedstawiła ta historja!

W konkluzji p. Aksakow powiada, że zbawienie leży w zniesieniu tych warunków niemocy, które krępują władzę i naród, w porzuceniu ustroju biurokratycznego, kancelaryjnego i w przywróceniu dawnego porządku ziemsko-państwowego."

Proces Olgi Hrabar i wspólników.

Lwów 22. czerwca. (Dziesiąty dzień rozprawy — dokończenie). Dalszy ciąg przesłuchania ks. Naumowicza.

Przew. Czy dawałeś ksiądz jakie z pomogi Załuskiemu?

Osk. Pieniądze i zboże dawałem Załuskiemu, jak zwykle się daje biednym ludziom — po parę reńskich, po ćwierci zboża.

Przew. Załuski zeznał, że otrzymywał od księdza kwoty po 3—8 złr.

Osk. On napisał był dla mojego pisma kolendę, wiersz, więc z wdzięczności posłałem mu raz trzy złr., a potem dałem mu zboża, bo się zarodziło.

Przew. Czy znasz ksiądz Szpundera?

Osk. Szpundera znam od r. 1874 lub 75 z tego powodu, że on w Hniliczkach w spółce z innymi wykupił grunta od lichwiarza. Sam mi o tem powiedział, przyjechawszy raz na jarmark do Skałatu; pochwaliłem go. Tak mnie to ucieszyło, że mu powiedziałem: Na mój koszt jedźcie do Tarnopola i dajcie się fotografować. Stawiłem go za wzór innym i żyłem z nim w przyjaźni jak z bratem. Ztąd go poznałem. Raz zażądał pieniędzy odemnie — dałem mu bez wszelkiego papieru i procentu 150 złr., a gdy zwrócił i potrzebował raz drugi, dałem na weksel, bo oczywiście jesteśmy śmiertelni. Jestło moją naturą, że nie mogę nikomu nic odmówić, a szczególnie ludziom tak prawym jak Szpunder.

Prok. Jakże się miał fakt z Hniliczkami?

Osk. Fakt z Hniliczkami jest ten: Zaprzeczam nasamprzód z całą stanowczością, co w akcie oskarżenia stoi, że to stało się w skutek wizyty Mirosława Dobrzańskiego. Ani słówka prawdy. Mowa była tylko nieraz ze Szpunderem, po sesji sejmowej zeszłorocznej. Kaczała powiedział wówczas śliczną mowę z powodu zmartwychwstańców — bardzo mi się podobała. — Powiedział: Zgoda albo internaty!

Ja zaś byłem zdania: Zgoda albo prawosławie! Zajścia ostatnich czasów przypominają nam istotnie czasy dawniejsze. Ja jestem z przekonania prawdziwym unitą. Więc gdy Szpunder przyszedł do mnie, wspomniałem mu o tych zajściach. On rzekł na to: W samej rzeczy trzeba coś robić, i powiedział mi, że hr. Della Skala wspomniał mu o przejściu na prawosławie. Odrzekłem tedy: Róbcie sobie co chcecie, dziś mamy swobodę. Możecie przejść na prawosławie tem bardziej, że to wiara ojców naszych. Wkrótce potem przyjechał znowu do mnie — i powiedział mi, że cała gmina chce przyjąć prawosławie. Wobec faktu, że nam sprowadzono jezuitów na kark, sądziłem, że trzeba zademonstrować. Taka demonstracja była w moim planie. Unja powinna być inną, niż teraz jest. Już biskup Połański powiedział, że obrządek nasz zaledwo greckim można nazwać. Podobała mi się ta myśl, aby urządzić demonstrację i aby ojciec św. widział, że my mamy gdzie uciec. Mniemałem, że może zwołają duchowieństwo, i zrobią synod, aby postąpić sobie na pewnych podstawach. Powiedziałem tedy Hniliczanom:

Zróbcie to — nie odpieram wcale, że im napisałem nawet podania. Uczyniłem to może pospiesznie, i nie czytałem konceptów. Jaką drogą to poszło — to wiadomo. Tylko to mi przykro, że po pracy całożyciowej jestem dziś narażony w swej egzystencji.

Tyle co do faktu. Szpunder przyjechał z prośbą o napisanie podania. Podjąłem się tego. Drugi raz przyjechał z zapytaniem, czy gotowe?

Przewodn. Na jaki czas przed podaniem oddałeś im pan koncept? a podanie wnieśli oni d. 25. grudnia.

Osk. Może na tydzień przedtem, i wręczyłem pisma Szpunderowi z poleceniem, aby dali je odpisać i wnieśli. Po wniesieniu dowiedziałem się, jak sprawa stoi. Posyłam djaka w tym celu do Hniliczek. Zdaje mi się, że było to przed przybyciem komisji konsystorjalnej, o której wysłaniu nie wiedziałem z góry. Później, gdy zjechała komisja także polityczna, byli znowu u mnie Szpunder ze Zazulą, uwiadamiając mnie, że odstąpili od zamiaru, a gdy mi powiedzieli, że naciskają na nich, kto im pisał podania, syn mój, lekarz wziął tę rzecz na siebie i polecił im powiedzieć, że on napisał.

Prok. Ksiądz miałeś im przytem powiedzieć, że prawosławie samo z siebie przyjdzie, bo może Rosja zajmie kraj.

Osk. Tego sobie nie przypominam, albo co innego mówiłem niż oni zrozumieli. Być może, że mówiłem im co w publicystyce słychać, wyszła bowiem wówczas broszura *La Pologne et les Habsbourgs*, traktująca o pewnych zamianach terytorjalnych między Rosją a Niemcami i Austrją, więc być może, iż w tym sensie im opowiadałem. Dla tego składam do aktów tę broszurę z prośbą, aby była odczytaną. Dyskusje polityczne są przecież wolne u nas. Proszę o odczytanie ustępu na str. 63. O przejściu Hniliczan na prawosławie jest manuskrypt mojego autorstwa, choć pisany ręką mojego syna. Zwykłem bowiem dużo pisać.

Przew. Wpomniałeś pan, że uważałeś za dobre zrobienie demonstracji, aby ojciec św. wiedział, że „my mamy gdzie uciec" — co to znaczy?

Osk. To znaczy, że gdy nie będziemy mieli wszystkich warunków do swobodnego wykonywania naszego obrzędu, natenczas przejdziemy na prawosławie.

Przew. przedstawia dalej oskarżonemu zeznanie niejakiego p. Wesołowskiego Tytusa, który słuchany do protokołu powiedział, jakoby ks. Naumowicz raz mówił, że „religja jest głupstwem, i służy tylko do celów politycznych".

Osk. (z powagą). Służę religji nie jak faryzeusz, ale jako kapłan, nigdym nie opuścił ani nie zaniedbał ani jednego z obowiązków kapłańskich. Świadectwo na to mogą mi wystawić nawet najwięksi wrogowie, i dla tego tylko z pogardą muszę odpowiedzieć na zarzut p. Wesołowskiego, że to co na mnie powiedział, jest nieprawdą.

Na zapytanie przewodniczącego o powód kalumnji, oświadcza ks. Naumowicz: Powód jest ten, że ja z Turkami nie trzymałem podczas wojny wschodniej; ja kapłan, miałbym trzymać z koranem przeciwko ewangelji! Wesołowskiego szanuję, i mogę mu oddać tę słuszność, że uczynił wiele dla dobrobytu w powiecie, zorganizowawszy wiele kas pożyczkowych, lecz jest on moim przeciwnikiem politycznym, jako Rusina duszą i ciałem. Nigdym mu coś podobnego w tym sensie nie mówił, choć spieraliśmy się nieraz z nim w kasynie o stosunki tutejszych Rusinów do Rosji, z którą etnograficznie, językowo, obrzędowo i narodowo jesteśmy związani, tak samo, jak ostatecznie pod względem humanizmu jesteśmy związani nawet z Kaframi i Hotentotami.

Przew. Miałeś pan przed nim powiedzieć, że istnienie Rusi bez Rosji jest chimerą!

Osk. Pod względem językowym tak jest, według mojego przekonania. Powiem nawet fakt. Spotkawszy go raz, powiedziałem mu „zdrast!" Co to—krzyknął—ksiądz jesteś Moskal? I musiałem mu tłumaczyć, że wyraz ten znajduje się w naszym Nestorze, który przecież za rodowitego Moskala nie uchodzi.

Osk. potwierdza dalej, że Szpunderowi mówił o funduszach, które prawdopodobnie mogą oni otrzymać z Bukowiny i Rosji.

Przew. I z Rosji?

Osk. (z zapałem). A od nas nie idą składki różne do Rosji na cele publiczne? Wszak to wzajemność czysto ludzka!

Potwierdza także, iż wspomniał o zapomodze Hniliczan ze Lwowa w kwocie 50 gld., dodając, że suma ta zebraną być może składkami; u nas wszystko się składkami robi—dlaczegoż nie!

Przyznaje się oskarżony, że jest autorem słynnego „Posłannyka św. Władymirja," tylko że Szczerban, który go wydał, coś tam pododawał. Jestto prawie to samo, co było już przedtem drukowane w „historyczeskim katechizmie," wydanym przed laty w Kołomyi."

Na zarzut, iż treść tej broszurki jest podburzającą i że została z tego powodu skonfiskowaną nasamprzód przez sąd wiedeński, a potem przez lwowski, odpowiada ksiądz Naumowicz: „Konfiskata jest rzeczą czysto przypadkową. Raz konfiskują, drugi raz nie, za jedno i to samo."

Przew. Są tam rzeczy np. przeciwko stosunkom z Polakami?

Osk. Opozycja — przeciw nadużyciom!

Prok. Wspomniałeś pan tutaj, że w Rosji nie byłeś ani razu.

Osk. Ani razu.

Prok. Czy czasopismo „Nauka" ma debit do Rosji?

Osk. Nie wiem.

Przewodniczący przedstawia mu list Mirosława Dobrzańskiego, dotyczący projektowanej podróży do Rosji. Oskarżony nie daje na to żadnej uwagi godnej odpowiedzi, a na koncept listu, znaleziony u Olgi Hrabar z tytulaturą: „Wysoko uważajemyj Otcze Iwane!" i mówiący o jakimś interesie, w którym nic rozstrzygającego nie powinien robić bez poprzedniego porozumienia, oświadcza oskarżony: „Zdaje się, że to się do mnie odnosi. Rzecz bardzo prosta. Chodziło o spieniężenie moich roczników „Nauki", których jest blizko 2000 egzemplarzy, więc trzeba było pozwolenia na to w Rosji".

Przew. W liście tym jest mowa: „byście przyjechali na jego (Mirosława) rachunek". Widać więc, że tu o innej jakiejś sprawie wzmianka.

Osk. Za to nic nie mogę. Jeżeli on był tak grzeczny, to dlaczego nie. Wszystko schodzi się ze sobą. Nie ma w tym nic nadzwyczajnego. Ja skorzystałbym z grzeczności czyjejś, by pojechać do Nowego Jorku. Wszak koszta jazdy nawet do Petersburga tak dużo nie wynoszą. Ceny przejazdu tam są bardzo nizkie.

Radca Buszak. Ależ po jednorazowem widzeniu się z Mirosławem, nie mogłeś ksiądz brać na serjo takiej oferty...

Osk. Dlaczegoż nie. Wszakto syn mojego przyjaciela, wielkiego patrjoty ruskiego.

Przew. Dostawałeś pan kiedy listy z Rosji z pieniądzmi?

Osk. Dwa razy. Raz od Lewickiej z Warszawy, której na żądanie posłałem roczniki *Nauki*, wyraźnie zastrzegając, że nie przyjmę od niej za to pieniędzy i ofiaruję jej te nakłady bezpłatnie, jako literatce ruskiej. Uprzedzona tedy o tem, przysłała mi 25 rubli — 100 franków z dopiskiem: „pa lubomu upotreblenju", do dowolnego użytku.

Przew. A drugi raz?

Osk. Drugi raz doztałem rubla jednego za przesłaną również na żądanie broszurkę „Cerkow św. Pantałejmona", bardzo ładną książeczkę. Dostałem tedy (podniesionym głosem), wszystkiego 26 rubli z Rosji, i to za książki! (Wesołość).

Przew. Prócz tego wykaz pocztowy dowodzi, żeś pan dostał w r. 1880 z Rosji kwotę 48 rubli — było to d. 20. maja — waga przesyłki 11 gramów.

Osk. Nie mogę sobie przypomnieć; może to fotografje, albo prenumerata za dzienniki, albo może także za jakie książki!

Przedstawiono oskarżonemu papiery zabrane przy rewizji. Niektóre z nich odnoszą się do projektowanej fuzji dzienników ruskich i stronnictwa. Dwa listy tyczą się przyjęcia syna Szpunderowego do bursy we Lwowie—prawie jednobrzmiące— a na domiar nie wysłane wcale do adresata! Kartą korespondencyjną Załuski donosi ks. Naumowiczowi, że w Hniliczkach zapanowała zgoda do 11go stycznia b. r. jak przedtem, i „wszystko jest dobrze." W liście z Warszawy wyraża ksiądz Cybyk radość swoją, że Naumowicz przyjedzie, prosi o parę specjalnych książek i nuty jakieś.

Przew. odczytuje dalej wiadomy list Markowa, w którym znajduje się ustęp zagadkowy bez daty: „Wiadoma sprawa jeszcze nie rozstrzygnięta z powodu niemiłego zajścia, za którem teraz śledzą, chcąc odkryć winowajcę."

Osk. Tego prawdziwie nie rozumiem, i nie mogę powiedzieć, czego się tyczyło — może także fuzji.

Przew. Znałeś pan Sokołowa? Osk. Sokołowa poznałem w wiedeńskiej kawiarni na kawie, i mówiłem z nim zaledwo 5 minut, bo nam przeszkodził ks. Porfiry Bażański; Sokołow zaś powitał mnie jako literata i dziennikarza ruskiego. Na dotyczące zapytanie oświadcza Naumowicz: Wzmianka w liście o fortyfikacjach pod Zaleszczykami jest zupełnie luźną i stoi zupełnie odrębnie od pobytu Sokołowa w Czerteżu. List zawiera cały szereg wiadomości i nowinek jedna po drugiej i więcej nic, bez żadnego związku ze sobą.

Odczytano następnie artykuł, w formie listów, znaleziony w koszu redakcyjnym ks. Naumowicza — nigdzie nie umieszczony — okrutne bajdurstwo o nihiliźmie Polaków — napisany przez niewiadomego amatora, a nie dokończony, bo na końcu są słowa: jeśli... (ciąg dalszy nastąpi).

Rozprawami takiemi są zarzucane wszystkie redakcje dziennikarskie.

Ks. Naumowicz czyni uwagę, że przeczytawszy wstęp tego artykułu, zaraz poznał, że to jakaś „fantazja," i odłożył go na bok.

Młody Naumowicz objaśnia, że listy te przychodziły do ojca podczas wakacji zr. rekomendowane, a było ich 11—podobno ze Lwowa.

Markow. I ja byłem zarzucany takiemi listami, podobnież Biłous w Kołomyi.

Przed zakończeniem dzisiejszej rozprawy, postawił dr. Łubiński wniosek, aby trybunał zawezwał do rozprawy dwóch rzeczoznawców — doktorów teologji, a mianowicie profesora dogmatyki, i profesora historji kościelnej, aby przysięgłym dali objaśnienie, w czem się różni prawosławie od unji, bo rzecz ta obrabiana przez dzienniki, w zupełnie bałamutnem jest przedstawioną świetle. Oskarżeni twierdzą, że unja nastąpiła tylko pod względem dogmatu, a pod względem obrzędów, gwarantowano zupełną swobodę cerkwi.

Prokurator sprzeciwił się temu wnioskowi — zdaniem naszem, nader trafnemu i słusznemu, zwłaszcza, iż w ławie przysięgłych zasiadają także izraelici, którzy o tem pojęcia mieć nie mogą. Trybunał poweźmie uchwałę nad tym wnioskiem. Koniec posiedzenia o godz. ¾3 popołudniu.

Lwów 23. czerwca. (Jedenasty dzień rozprawy. Początek o godz. ¼9 rana). Ks. Naumowicz zabiera głos, i żaląc się, że mu w śledztwie nie przedstawiono zeznań niejakiego Kohna który go obwinił o projekt „wyrżnięcia żydów", zaprzecza wręcz temu twierdzeniu, zbyt bolesnemu dla niego. Przez całe życie swoje bowiem dawał dowody tolerancji iście chrześciańskiej, a na wiadomość o śmierci ś. p. Bajzera przybył umyślnie do Lwowa, aby złożyć cześć zwłokom tego prawdziwego „chrześcianina". Dziwnym sposobem w akcie oskarżenia, wydanym przez *Gaz. Narodową* znajduje się nawet niezgodna z niemiecką osnową tegoż aktu poprawka twierdzenia Kohnowskiego, że ks. Naumowicz w istocie na kazalnicy mówił, iż należy wyrżnąć żydów".

Odczytywano potem dalej pisma zabrane u księdza N. a nasamprzód projekt Bohdana Dziedzickiego pod tyt. „Słowo do braci literatów halickiej Rusi," proponujący zużytkowanie legatu nieboszczyka Kaczkowskiego, ustanawiającego fundusz osobny dla literatów, a specjalnie dla tych, którzy w guście „Słowa" piszą i mówią.

Rękopism ten nie był drukowany. Znajduje się w aktach kilka recepisów, trzynaście obojętnej treści kart korespondencyjnych, paszport na 2 miesiące do Rosji dla ks. Naumowicza, który oświadcza, że podróż tę zamierzał zrobić w celu naukowym, a między innemi zwidzić także słynną, bo 1500 pni obejmującą pasiekę pewnego Rosjanina, który go umyślnie do tego zapraszał, a ks. Naumowicz w dziedzinie pasiecznictwa, jest, jak wiadomo, znakomitością, i ma wiele zasług pod tym względem.

Dr Iskrzycki zapytuje, jak sygnalizowana ta paczka listów, z której przewodniczący odczytuje? Przew. D.

Dr Iskrz. prosi o odczytanie listu ks. Stojałowskiego, który jest właśnie w tej paczce. Przewod. przychyla się do tego wniosku. W liście tym, pisanym we wrześniu 1879, ks. St. przeprasza ks. Naumowicza za jakiś artykuł. Pisze, że w złośliwości nie działałem; nie chciałem księdza dobr. obrazić — sam też Rusinem jestem, choć nie według obrządku... i tuszę, że mi ks. dobr. przebaczy i że my, kapłani, po sądach włóczyć się nie będziemy.

Przewod. objaśnia, że list ten dotyczy rozprawy, która tu wtedy odbyć się miała przed sądem przysięgłych, że ks. Stojałowski przeprosił ks. Naumowicza i ten ostatni odstąpił od oskarżenia. Sprawa dotyczyła obrazy.

Przewodniczący odczytuje dalej list do redakcji z podpisem dra Mikołaja Naumowicza. List dotyczy sprawy hnilickiej. Dr. M. Naum. cieszy się z zamiaru Hniliczan, mówi, że Ruś nakoniec, bez żadnej agitacji zerwała z dziedziczną hipokryzją, że chce być sobą. Przyjemnie mu było, pisze, patrzyć na popłoch w tej partji, która uważa się za niezwyciężoną, a która drży na jedno słowo jednej ruskiej hromady za prawosławiem. Czy może Ruś rzucić swe historyczne tradycje; że Polsce podoba się unia, więc mamy być unitami.. Nikt nie poradzi, gdy naród zechce iść za swym historyczno-narodowym instynktem. Autor listu cieszy się dalej, że hromada hnilicka podniosła kolosalną ruską myśl bez trwogi... Prędzej, czy później cała Ruś, po same Tatry, będzie prawosławna...

Przew. zapytuje, co oskarżony ma na list ten co do powiedzenia?

Osk. Gdybym chciał nań odpowiedzieć, musiałbym wyjaśnić nie tylko całą sprawę hnilicką, lecz całą sprawę unii i prawosławia. Przew zezwala na te wyjaśnienia, o ile mają one związek z toczącą się rozprawą. Ks. Naumowicz oświadcza, że musi to uczynić obszernie, prosi o cierpliwość, poczem rozpoczyna obszerne przemówienie, stanowiące kulminacyjny niejako punkt rozprawy, które tu w dosłownem niemal brzmieniu podajemy:

Wiadomo, że wiara chrześciańska szerzyła się potężnie jeszcze za imperatorów rzymskich. Były to wieki prześladowań, ale im większe były prześladowania, tem silniej krzewiła się nowa wiara, tak, że Konstanty W., imperator, zmuszony był ją uznać za wiarę panującą. Wiadomo też, że imperium rzymskie podzieliło się na Wschodnie i Zachodnie. W obu tych połowach wytworzyły się i dwa obrządki: Wschodni i Zachodni. Kościół powszechny liczył wtedy pięciu patryarchów, których oni byli reprezentantami, najwyższą zaś władzą były sobory ekumeniczne. Pojedyncze patryarchaty stały do siebie w stosunku federacyjnym. Tak było aż do połowy IX. wieku, kiedy to papieże rzymscy powzieli myśl zcentralizowania kościoła.. Powaga ich była wtedy wielka. Nie tylko dla tego, iż mieszkali w Rzymie, stolicy cywilizowanego świata, lecz i dla tego, że ówcześni papieże rzymscy liczyli w swem gronie wielu uczonych i wielkich ludzi, których kościół chrześciański przyjął w poczet świętych. Papież Mikołaj I. działał w tej myśli. Myśl zcentralizowania kościoła nie była zła, była zbawienną. Wszystkie polityczne organizmy ówczesne centralizowały się. Mowca przytacza jako przykład Niemcy, Polskę, Ruś. Ten sam duch owładnął i kościołem; starał się się skupić, ażeby tem dzielniej nieść światło nauki na północ, na wschód. Wtedy i nasze narody przyjmowały dopiero naukę Chrystusa.

Nowy ten kierunek nie znalazł odgłosu w Konstantynopolu. Patryarchat tamtejszy wyrobił sobie własne obrzadki i tradycje, i nie chciał się poddać prymatowi rzymskich patryarchów. Przyłączyło się do tego parę kwestyj dogmatycznych, które tem bardziej połączenie uczyniły niemożebnem. Odłączenie się owo wschodniego patryarchatu nazwano podówczas schyzmą. Rzym zresztą utrzymywał, że odłączyli się Grecy, Grecy że Rzym. Grecy utrzymywali, że stoją na gruncie soborów i bronią ich tradycji. Zrobił się tedy na nieszczęście dla naszej wiary chrześciańskiej rozbrat wielki w kościele. Osłabiło to wielce powagę jego na zewnątrz, wśród pogan, którzy mieli być nawracani... Dziwić się tedy nie należy, że papieże wszelkich sił dokładali, ażeby zjednoczenie owo przeprowadzić.

Już w roku 1205 wysłał papież ówczesny delegatów do halickiego kniazia Romana Mścisławicza z propozycją przystąpienia do unii z Rzymem. Misja ta nie powiodła się, Roman bowiem uważał sprawę tę za czysto kościelna i należącą do soborów. Następca jego Danił Romanowicz okazał się wielce skłonnym do myśli zjednoczenia, przyjął nawet, zwyczajem ówczesnym, z rąk papieża koronę królewską; nie przyszło jednak do unii, bo był to zamach na sobory. Zmuszeni byli papieże uciec się do środków legalnych. Zwołano powszechny sobor do Florencji, na który przybył także metropolita kijowski Izydor i wielu dostojników z księstwa Moskiewskiego. Ustanowiono tam zasadę, że Rzym nie żąda zlatynizowania cerkwi wschodniej, lecz tylko jedności wiary; obrzędy miały pozostać odrębne. I to jednak nie odniosło pożądanego skutku, mimo, że Izydor, wracając z Florencji, wysyłał w tym duchu listy pasterskie—zdaje się, był wtedy we Lwowie.

Myśl unii nie znalazła sympatji. Było to za czasów polskich, kiedy były na porządku różne unje. Przed soborem jeszcze Horodelska, potem Lubelska, która między Polską i Rusią, między kościołem wschodnim i zachodnim miała utworzyć trwały związek między obywatelami jednego sfederowanego państwa. Unia jednak nie osiągnęła zamierzonego skutku. W 20 lat już po unii lubelskiej zaczęły się powstania kozackie....

Zamyślili wówczas jezuici, których kardynał Hozjusz sprowadził do Polski, przeprowadzić unję kościelna na cały wschód Europy. Jezuita Possewin jeździł w tym celu do Moskwy. Powracając ztamtąd, zastał na Białej Rusi i Litwie biskupów, którzy byli w rozterce z Konstantynopolem. Skorzystał z tego. Następstwem tego była Unja Brzeska 1495 r. Do Brześcia zjechało się wielu biskupów, zwolenników unji i jej przeciwnych, jezuici jednak wdali się w tę rzecz i sprawę unji przeprowadzili. Przyjmując unję przedstawiciele wschodniego duchowieństwa: Rahoza, Cyryl Terlecki i Hipacy Pociej podpisali „decretum deliberationis" z dn. 2. grudnia 1594, w którym zastrzegli sobie nietykalność obrzędów i zwyczajów wschodniego kościoła. To tylko miało być poprawione, coby stało na przeszkodzie unji samej. Hierarchowie Pociej i Terlecki udali się do Rzymu i tam przed papieżem Klemensem VIII unję zaprzysięgli. Papież wydał ze swej strony bullę, w której był dekret, poręczający nam nietykalność obrzędów. Bulla zaczyna się od słów: „Magnus Dominus."

Przyznać należy, że w pierwszych czasach po zaprowadzeniu unji, trzymano się ściśle zobo i wiązań wzajemnych. Tej praktyki trzymają się dziś gdzieindziej. W Siedmiogrodzie jest dyecezja unicka, gdzie obrzędy i zwyczaje zachowane są w pierwotnej czystości. Byłem na takiem nabożeństwie w Wiedniu. Księża uniccy noszą stare greckie suknie i brody... Nawet symbolu apostolskiego... filioque nie przyjęli, chociaż to wchodzi w dogmaty katolickiego kościoła. Papieże i w tem ustąpili. Na górze Libanu na wschodzie jest również podobny kościół unicki. W roku 1851 księża z Libanu kwestowali po Galicji; byli też u Naj. pana, który dał znaczne sumy na wydrukowanie biblji gr. unickiej po arabsku...

Inaczej było z znaną tu unią. Supponuję, że pp. przysięgli znają tę część polskiej historji, na którą z radością spoglądać nie można. Postępowanie z unią stało się tu powodem krwawych starć i upadku Polski. Zygmunt III. nader gorliwie zajmował się szerzeniem unji, do której mięszały się i polityczne pobudki. Wszelkiemi gwałtami przyciągano do unji. Polscy historycy przyznają, że środki te nie były odpowiednie i zgubiły Ojczyznę... Najgorliwiej w duchu powyższym występował biskup połocki Jozafat Kuncewicz. Zamordowano go też w Witebsku, a śmierć jego dała hasło do prześladowań. Jezuici rzucili się na Ruś, jak na zawojowaną prowincję. Dopuszczano się najokropniejszych zbrodni. Zaczynają się powstania kozackie, występuje Chmielnicki. Naród wychodzi z swej ojczyzny. Wyludnia się Ukraina, zaludniają prowincje carów rosyjskich. Dużoby o tem mówić. Było jeszcze jedno powstanie kozackie, a po niem rozbiór...

Przy pierwszym rozbiorze Polski ta część kraju dostała się do Austrji. Marja Teresa zagwarantowała nam nasze prawa. Już wtedy jednak arcybiskup lwowski, Sierakowski, robił przedstawienie, że Ruś jest niebezpieczną dla Austrji, że ciągnie ku Rosji i schyzmie... Cesarzowa nie wysłuchała jednak tych przedstawień i dała co było można. Cesarz Józef II. bardzo przychylnie się względem nas zachowywał. Zniósłszy wiele klasztorów, starał się o to, ażeby duchowieństwo świeckie otrzymało wyższą oświatę. W roku 1805 inne wpływy przeważyły. Teologię zaczęto wykładać w języku łacińskim. Było to przyczyną latynizacji. Wkradło się więcej jeszcze naleciałości, niezgodnych z duchem greckiego obrządku, które stanęły w sprzeczności z dawniejszemi obrzędami. Dopóki kler był ciemny, nie dostrzegano tego; ci, co się po łacinie uczyli teologji, nie mogli nawet odczytywać liturgji po starosłowiańsku i na marginesach ksiąg św. pisali sobie tekst łacińskiemi literami. Był zupełny wtedy upadek narodowy i obrzędowy.

Tymczasem unia na Litwie i po Kijów, gdzie tylko jedna dyecezja Mohylewska została była przy prawosławiu — po przyłączeniu krajów tych do Rosji sama z siebie upadła i wyznawcy jej przeszli na prawosławie. Pozostała część nie wielka, która przeszła w 1839 za cara Mikołaja. Tylko Chełmska djecezja w Królestwie trzymała się.

Taki stan rzeczy pobudził Rzym do czynniejszego wystąpienia. Założono w Rzymie instytucie, w której wychowywać się mieli duchowni przewodnicy unii. Chybiono jednak celu. Jeden z takich wychowańców, wykładając w roku 1851 dogmatykę we Lwowie ks. Czerlunczakiewicz odzywa się w te słowa: „Ecclesia Schysmatica est spelunca diabolorum," w kościele schyzmatyckim siedzi sam czart, dzieci księży gr. katolickich są dziećmi nieprawego łoża... — Było to nie po chrześciańsku... Zrobiła się demonstracja, nauczyciel musiał ustąpić. Zaczęła się też agitacja obrządkowa. Już w roku 1848, kiedy i wśród galicyjskich Rusinów rozbudził się wśród inteligencji ruch narodowy i gdy kler rozglądnął się po swych starych księgach i tradycjach kościelnych, powstała myśl oczyszczenia obrządku. W ruchu tym i ja brałem czynny udział. Metropolita Jachimowicz przywoływał mnie wówczas pięć razy do siebie. Był to mąż zacny i uczony. Wysłuchawszy mnie, przyznał mi słuszność, mówił jednak, że reforma ta obecnie nie na czasie, że trzeba na to soboru. Kazał mi zapatrywania moje spisać. Spisałem je powołując się na bulle i kurendy biskupie.

Cały prawie kler podniósł za tem głos. Wzięto się do dzieła. Ks. biskup Jachimowicz prosił mnie, żebym sprawę załagodził, że on zamierza zwołać synod w tej sprawie do Lwowa. W tych przygotowaniach śmierć go zaskoczyła. Jeszcze za życia jego wyszło breve Piusa IX., w którem papież pisał do metropolity... „Nie wiem, co się tam u was dzieje, ilu was jest, czy macie jakie księgi i edukację; czy księgi wasze są potwierdzone. Bądź dobry, metropolito, przyjedź do mnie i poinformuj o tem wszystkiem". W Rzymie zaś, miano wydany jeszcze za Benedykta XIV. zbiór obrządków kościoła grecko katolickiego, które mogły posłużyć za wzór.

Po śmierci metropolity Jachimowicza synod nie przyszedł do skutku.

Metropolita Litwinowicz zamierzył cały ruch obrządkowy przytłumić. Skazywano na rekolekcje, ja sam byłem skazany. Nastały represje, prawo prezenty... Deprymująco oddziałało to na kler; trzeba było zamilknąć...

Gdy represje te nastały, znaczna część tutejszego unickiego duchowieństwa udała się do Chełma, ażeby tam pracować nad oczyszczeniem obrzędów. Nie było myślą cesarza Aleksandra zaprowadzać w chełmskiej djecezji prawosławie. Chciano tylko oczyścić obrzędy z łacińskich naleciałości. W tym duchu rozmawiał cesarz Aleksander z Kuziemskim w Warszawie.

Przeciw owemu porządkowaniu obrzędów w Chełmskiem Pius IX. wydał breve, w którem powiada, że wszystkie te naleciałości łacińskie mają dalej pozostać. Ponieważ są w tem wielkie błędy, nie mogę powiedzieć, żeby breve to przyjęto do serca... Breve to dało powód biskupowi Popielowi do przechylenia się ku prawosławiu. Poprzednie bulle papiezkie były zmazane.. Poddaliśmy się władzy... Sądzę jednak, że reforma była potrzebną, wiara jest jedna, obrządki jednak dwa...

Kiedy jestem na tem polu, niech mi wolno będzie przypomnieć, że ani sobór florencki, ani Unia Brzeska nie dopięły celu.. nawet w Chełmskiem... że i u nas kler tylko cierpi, lecz nie idzie z przekonaniem... jestto nie do zniesienia. Idea Unji jest święta, wielka, potężna... Dziś szczególniej, gdy ludzkość zarzuca narodowe swary, gdy narody podają sobie bratnie dłonie, gdy wiele jeszcze pogan. Samo dzieło Unji jest wielkie i święte — dlaczego jednak ciągle doznawała niepowodzenia? Bo stare unje były fałszywe. Cerkiew wschodnia nie przystępowała jako siostra do siostry, lecz tylko poddając się despotycznej woli Rzymu. Pozwolę sobie użyć porównania.

Przew. prosi, żeby osk. nie odstępował od przedmiotu.

Osk. Jak w państwie austrjackiem obie połowy pod głową jednego monarchy są równouprawnione, tak i w kościele być winno.. Miałaby być Unja prawdziwą, musiałaby być taką, jak unja Austrji z Węgrami. Cerkiew wschodnia winna być jako siostra przejęta jednością wiary i tych świętych celów. Dziś tak nie jest. Ojciec święty nigdy nie odprawia liturgji po grecku.

Od roku 1862 istnieje w Rzymie instytucja *pro propaganda fide*... sądziłbym że nie *fide*, bo *fides* jest, lecz *uni ne*... Gdzież jest reprezentant naszej cerkwi? W Rzymie. Kardynałami są Włosi... To nie jest zarząd. Nie mamy przedstawicielstwa. Nie ma więc trwałych podstaw dla unji...

Byłem tego przekonania, że trzeba coś robić w tym kierunku, sądziłem że demonstracja hnilicka doprowadzi do soboru. Demonstrowałem i w pismach na rzecz prawosławja, aże y doprowadzić do prawdziwej unji. Inna unja nie ma przyszłości...

Przew. Powodem tej przemowy był list do redakcji, dra Mikołaja N. Muszę zwrócić uwagę, że treść tej korespondencji nie odnosi się tylko do spraw religijnych, są w niej ustępy polityczne go charakteru... Odczytuje ustępy z przytoczonego powyżej listu.

Osk. U nas obrządek i narodowość idą ręka w rękę.....

Przewodniczący przystępuje do odczytania listów księdza Naumowicza znalezionych u Markowa.

Godz. 11. posiedzenie trwa dalej.

KRONIKA.

Lwów 23. czerwca.

Wiadomości osobiste. P. marszałek Zyblikiewicz, zwidził dnia 19. b m. warstaty tkackie w miasteczku Dembowcu, w powiecie jasielskim, pragnąc zbadać na miejscu przyczyny upadku tego ważnego ludowego przemysłu. Panu marszałkowi towarzyszył w tej wycieczce poseł p. August Gorajski. W przejeździe przez Jasło przyjmował pan marszałek w sali Rady powiatowej miejscowe władze rządowe i autonomiczne, zwidzał biura magistratu i szpital miejski. Z Dembowca powrócił pan marszałek znowu do Moderówki.— Królem kurkowym lwowskiego Towarzystwa strzeleckiego, został w skutek najlepszego strzału pan Franciszek Popowicz, kupiec. — We wtorek odbył się w Warszawie w kościele OO. Karmelitów ślub hr. Kazimierza Krasińskiego, syna Adama i Karoliny z hr. Mycielskich, z panną Martą Pustowską, córką Wandaiina i Jadwigi z hr. Jezierskich. — We Wiedniu odprowadził onegdaj cały sztab jeneralny do grobu zwłoki kapitana Stanisława Lubomęskiego, zmarłego w sile wieku. Szef sztabu jeneralnego, marszałek-porucznik br. Beck, podtenczas nieobecny we Wiedniu, przysłał od siebie wspaniały wieniec. Zmarły był jednym z najbardziej lubianych i najdzielniejszych oficerów. — Hrabia Włodzimierz Sołłohub, zakończył życie w Homburgu.

† **Władysław Kisielewski**, profesor gimnazjalny w Drohobyczu, zmarł dnia 21. b. m. w Krakowie, licząc lat 32. Zmarły oddawał się z wielkiem zamiłowaniem zawodowi nauczycielskiemu, prace jego literackie, mianowicie rozprawy historyczne i dziełka popularne, odznaczały się wielkim talentem i zyskały uznanie. W zeszłym miesiącu przybył on na kurację do Krakowa, gdzie po długich cierpieniach umarł pozostawiając wdowę i dwoje dzieci. Pogrzeb ś. p. Władysława odbędzie się 23. bm. o godzinie 5. po południu.

Majówka. Dnia 2. lipca odbędzie się majówka na łące p. Kamińskiego nad stawem, na dochód „Stowarzyszenia bratniej pomocy i wzajemnego wsparcia robotników." Młode to Stowarzyszenie mało jest znane szerszej publiczności, a zasługuje na szczere poparcie z powodu, że jest jedynem w swoim rodzaju, zapewniającem członkom wsparcie w razie braku roboty; a roboty u nas bardzo, a bardzo często brak zupełny. Obowiązkiem ludzi pracy jest, wesprzeć to Stowarzyszenie, a dobrą ku temu sposobność nastręcza zapowiedziana majówka.

Wycieczka na korzyść funduszu stypendyjnego Towarzystwa „Rodzina" do Pustomyt, odbędzie się w niedzielę 25. bm., a w razie niepogody w następną, tj. 2. lipca. Wyjazd ze Lwowa koleją Albrechta nastąpi o godz. 2 po południu w towarzystwie muzyki wojskowej. Dla wygody uczestników wycieczki kursować będzie pomiędzy godziną 1 a 2 zwiększona liczba wagonów tramwajowych. O godz. 3 po południu wyruszy towarzystwo podwodami do pobliskiego lasku, gdzie urządzone będą rozmaite gry towarzyskie, o godz. wpół do 7 wieczorem będzie zabawa z tańcami w sali zakładu kąpielowego, a o godz. 10 wieczorem nastąpi powrót do Lwowa osobnym pociągiem spacerowym. Należytość za udział w wycieczce wraz ze wszystkiemi zabawami wynosi od osoby 90 ct.

Losowanie posagów z funduszu śp. Łuszczewskiego, Łodzia Poninskiego i Czarkowskich odbędzie się jutro w sobotę na Zofjówce. Przypominamy o tem raz jeszcze z tego powodu, iż jest to jedyny dzień w roku, w którym publiczność może zwidzać ten zakład.

Kapituła OO. Kapucynów odprawiła się w Sędziszowie dnia 21. bm. Wybranymi zostali na niej: prowincjałem o. Laurenty; definitorami: oo. Wincenty, Józef Marja, Wiktor, Damian; gwardjanami: w Krakowie o. Józef Marja, w Sędziszowie o. Wincenty, w Krośnie o. Stanisław, w Rozwadowie o. Feliks, w Olesku o. Wiktor, w Kutkorzu o. Ignacy; kustoszami rzymskimi zostali: oo. Feliks i Stanisław.

Zgromadzenie PP. Felicjanek postanowiło budowę kościoła przy klasztorze na Smoleńsku w Krakowie.

Mianowania. Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował praktykanta sądowego Antoniego Ryznerskiego, bezpłatnym auskultantem dla swego okręgu.

Wykaz inspekcji c. k. dyrekcji policji z dnia 23. czerwca. Skradziono panu J. W. ze strychu l. 34 ul. Stryjska futro barankowe białe z popielatem pokryciem, płaszcz wojskowy, płaszcz i garnitur sukienny popielaty. Panu L. C. z podwórza domu l. 59 ul. Piekarska narzędzia rzeźbiarskie wart. 20 złr. Panu A. W. z kieszeni pugilares z kwotą 20 złr. i z 1 kuponem banku kredyt. — Pani A. S. zgubiła weksel na 180 złr. z akceptem pana Albina Ottmana.

Kraków 21. czerwca. Najpiękniejszą z naszych zabaw ludowych jest niezawodnie uroczystość puszczania wianków na Wiśle w Krakowie. Dzięki zabiegom niezmordowanego dyrektora budownictwa, p. Niedziałkowskiego, jest nadzieja, że uroczystość ta w tym roku będzie nader świetną, o czem świadczy następujący program: 1) Od godz. 7½ wieczorem będą grać na przemian dwie muzyki wojskowe. 2) Z uderzeniem godz. 8 rozpoczną się wyścigi na łodziach rybackich i czółnach. 3) Puszczanie balonów. 4) Oświetlenie brzegów Wisły i ognie sztuczne. 5) Pieśni ludowe, wykonane na łodziach przez chór wieśniaków z Karniowic i Bolechowic. 6) Puszczanie wianków przez publiczność, tudzież wianków konkursowych. 7) Krążenie dekorowanych łodzi. 8) Ognie sztuczne na wodzie. 9) Wieniec dla Krakowian, złożony z czterech obrazów: a) Ostatnia chwila księcia Poniatowskiego; b) Kościuszko pod Racławicami; c) Sobieski pod Wiedniem; d) Apoteoza Mickiewicza. 10) Galar Towarz. muzycznego. 11) Ognie sztuczne. 12) Na zakończenie oświetlenie ogniem bengalskim.

Poseł Zatorski, mimo żądania swych wyborców, nie zdecydował się jeszcze dotąd do zdania sprawy z czynności w Sejmie i Radzie państwa, i ani myśli złożyć mandatu na Sejm, aczkolwiek ogół w Krakowie słusznie życzy sobie, aby krzesło poselskie w Sejmie zajął w miejsce prof. dr. Zatorskiego, prezydent m., p. Weigel.

Głównymi redaktorami „Gazety Krakowskiej" od 1. lipca, jak się dowiaduje, mają zostać pp. Sarnecki i Gołemberski; subskrypcja na udziały nie płynie zbyt szczodrze, lecz postępuje.

Stryj 23. czerwca. Rada miejska uchwaliła we środę jednogłośnie zaprosić Towarzystwo pedagogiczne na walny zjazd w roku 1883 do Stryja.

Towarzystwo muzyczne „Harmonja", zaczyna objawiać znaki życia i skrzętnie nad swym rozwojem pracuje. Kapela złożona, ćwiczy się pilnie — można oczekiwać za kilka tygodni produkcji. Wczoraj urządziła „Harmonja" przedstawienie amatorskie na dochód „Czerwonego Krzyża". Przedstawienie powiodło się znakomicie pod każdym względem. Urządzenie sceny, udekorowanie, świetniały elegancją, a nawet, jak na Stryj przepychem, a to dzięki staraniu prezesa „Harmonji". Amatorowie grali jak zwykle t. j. po artystycznemu. Amatorowie nasi od sześciu lat zyskali sobie ten pewien rozgłos, który ich uważa za najlepszych, pomiędzy wszystkiemi teatrami amatorskiemi. Publiczność przepełniła salę i amatorom nie szczędziła oklasków.

A propos „rutenizowania", o czem była mowa we wstępnym artykule *Dziennika Polskiego*, podam ciekawe daty za kilka dni.

Warszwaa 21. czerwca. Ostatnie wyścigi wczorajsze niewiele zwabiły publiczności na pole Mokotowskie, mianowicie loże świeciły pustkami. Gonitw było siedm. Do pierwszej, o nagrodę klubu myśliwskiego, stanęło 4 konie, jeżdżone przez samych panów, nagrodę wziął kapitan Malicz na „Oriandzie" Do gonitwy drugiej, o nagrodę zarządu stad rządowych w kwocie 1000 rsr. stawiły się tylko 2 konie, z tych „Christophe", ogier gniady p. Dobrogosta, zwyciężył „Chapmana", ogiera gniadego hr. Augusta Potockiego. W gonitwie trzeciej, o nagrodę towarzystwa 600 rsr., do której stanęły 3 konie, odniósł zwycięztwo „Horodno", ogier gniady hr. Augusta Potockiego. W gonitwie czwartej, o nagrodę towarzystwa 200 rsr. przybyła pierwsza do mety „Lucy-Abel", klacz gniada hr. Nieroda. Gonitwę piątą, z przeszkodami, o nagrodę towarzystwa 500 rsr., odbyło tylko dwa konie, oba hr. Nieroda, „Woltyżer", ogier kasztanowaty i „Groza" klacz gniada. P. Wotowski, jadąc na „Woltyżerze", wziął wybornie wszystkie przeszkody i pierwszy stanął przy mecie. Do gonitwy szóstej, o nagrodę dodatkową towarrzystwa 150 rsr., dla samych panów, z przeszkodami, zgłosili się tylko pp. Stanisław Rzewuski, na ogierze gniadym „Marsie" i kapitan Malicz, na „Oriandzie" (powtórnie). Przeszkody oba konie brały bardzo dobrze, pierwszy u mety stanął „Mars". Gonitwa koni włościańskich, odbyła się nieco bezładnie, gdyż jeźdźcy, po większej części z Czerniakowa pochodzący, ruszyli nie czekając na sygnał.

Z powodu dłuższej choroby, p. Stanisław Grudziński, usunął się od kierownictwa *Tygodnika Powszechnego*, na jego miejsce z dniem dzisiejszym wchodzi Marjan Gawalewicz.

Wczoraj odegrano w Alhambrze po raz pierwszy trzy aktową komedję L Święcickiego, p. t. „O własnej sile".

Ma ona dwa pierwsze akty bardzo ładne, w trzecim autor pozwolił sobie zejść na niziny farsy, czem zepsuł cokolwiek ogólną harmonię.

W numerze wczorajszym *Słowa*, Henryk Sienkiewicz występuje z propozycją, aby ze względu, iż Warszawa nie posiada ani jednego obrazu mistrza Jana Matejki, Towarzystwo zachęty nabyło „Hołd pruski".

Chwila obecna przy napływie obywateli, bardzo się do tego nadaje, a że wiadomo, jak ogół jest życzliwie usposobionym dla rozwoju Towarzystwa, napewno więc tuszyć można, iż odezwa podobna skutek pożądany odniesie.

Kołomyja 21. czerwca. W dniu 15. bm. poniosło miasto nasze i okolica wielką stratę w śp. Teofili z Oczosalskich Korytkowej, właścicielce dóbr, od roku tu zamieszkałej. Nim wymowniejsze pióro uczci pamięć tej prawdziwie polskiej matrony, pani pełnej cnót i miłosierdzia, w kilku słowach wyrazić muszę, że była to najtkliwsza matka i opiekunka sierot, sąsiadom przyjaciółka zacna, ofiarna dobrodziejka kościoła, a przytem wyższa inteligencją i sercem szlachetnem przewodniczyła młodemu pokoleniu i stała jako strażnica staropolskich cnót domowych. Cześć jej pamięci!

Nowe zdrojowisko. W Głębokiem, pod Rytrem powstała nowa krynica zdrowia. Obecnie prof. dr Olszewski ogłosił „Rozbiór chemiczny wody mineralnej ze zdroju głównego w Głębokiem." Woda głębocka przewyższa pod każdym względem tak powszechnie używane szczawy z Gieshübl i Krondorf. Zdroje w Głębokiem umiejętnie ujęte i uporządkowane zostały przez dr. Lutostańskiego.

Polacy w wiedeńskich urzędach centralnych. Ministerstwo spraw zagranicznych. Liczba ogólna urzędników 127, Polaków 5, czyli 4 prct. Najwyższy z urzędów, piastowanych przez Polaków, jest tu koncypientura, urząd bardzo nizki, a piastujący go jest tylko chwilowo powołany do ministerstwa, tak, że lada chwili może być wysłany gdzieś choćby za morze.

Ministerstwo wojny. Ogólna liczba urzędników 334, między nimi 6 Polaków, czyli 1·7 prct., a wszyscy na niższych i najniższych posadach.

Ministerstwo wspólnej skarbowości. Ogólna liczba urzędników 54, między nimi Polaków —, czyli — prct.

Najwyższa wspólna Izba obrachunkowa. Ogólna liczba urzędników 31, między nimi Polaków —, czyli — prct.

Nadmienić wreszcie należy, że jakkolwiek Polacy nie mają posad przy urzędach centralnych, to jednak pod względem płacenia podatków, są traktowani na równi z innemi narodowościami.

Szkoła dla dalszego kształcenia urzędników kolejowych. W jesieni otwartą będzie we Wiedniu szkoła, założona przez Klub austrjackich urzędników kolejowych, mająca na celu dalsze kształcenie się tychże. Ministerstwo handlu bardzo przychylnie przyjęło ten projekt i obiecało wszelkie możliwe poparcie. Instytucja ta rozpocznie swą działalność kursem niższym, każdy zaś kurs trwać ma od października do kwietnia. Słuchacze zwyczajni pobierać będą naukę bezpłatnie, a godziny wykładowe ustanowione zostały od 5. do 7. po południu. Administracji każdej kolei wolno będzie wybrać urzędników, którzy mieliby prawo chodzić na kurs z uwolnieniem od opłaty szkolnej. Szkoła będzie wydawała formalne świadectwa na podstawie odbytych egzaminów. Plan nauk, rozłożony na dwa kursa, obejmuje następujące przedmioty: Na kursie niższym: technologię kolejową, geografię komunikacyjną, statystykę, towaroznawstwo, ekonomię narodową i buchalterję; na kursie wyższym: naukę o taryfach, prawo kolejowe, encyklopedję prawniczą i umiejętności państwowych, administrację ruchu kolejowego, ustawy podatkowe i o opłatach, a wreszcie historję kolei żelaznych.

Odkrywacz źródeł. Tak zwykle nazywają tych, którzy w danej miejscowości wskazują, gdzie w ziemi wody szukać należy, a ponieważ nie wszędzie ją znajdują, właściwiejby więc było ich nazywać poszukiwaczami wody. Od czasu do czasu podobne osobistości ukazują się w różnych stronach świata. Posiadają ich dość Indje, Chiny i Egipt—cały wschód europejski przepełniony jest różnego rodzaju poszukiwaczami wody, którzy bywają rozmaitego wykształcenia. W środkowej i zachodniej Europie mieliśmy niedawno dwóch księży, Paramelle'a we Francji i Richarda w Niemczech, którzy nabyli pewnej sławy w tym kierunku. Do takich odkrywaczy należy i hr. Wrschowetz, dawno znany hydrognosta (jak go nazywają), który bawi obecnie w Warszawie. Hr. Wrschowetz praktykuje już od lat kilkudziesięciu na tej drodze; ma około 90 lat wieku.

Czynność swoją odbywa on w towarzystwie swej córki. Do operacji uzbraja się w pewien rodzaj laski z gałką, w jednej ręce (lewej) i gałki z łańcuszkiem w drugiej ręce. Przy rozpoczęciu doświadczenia podnosi lewą ręką do góry laskę obróconą gałką na dół — w prawej ręce trzyma na cienkim łańcuszku gałkę spuszczoną na kilka cali po nad ziemią. W tej pozycji wychodzi z danego miejsca i kroczy w pewnym danym kierunku. Dopóty, dopóki gałka jest w spokoju, postępuje dowolnie, ale jak gałka spuszczona zacznie się wahać, wtedy już postępuje dalej w kierunku płaszczyzny wahania — i tak postępując dochodzi do miejsca, w którem gałka zaczyna robić ruch obrotowy. W takiem miejscu znaczy punkt, w którem ma się znajdować woda. Z ilości obrotów gałki w pewnym danym czasie, sprawdzanej w pewnym danym czasie przez sekundnik, w który zaopatrzona jest córka, oznacza on ilość wody, czyli obfitość źródła, a od siły obrotu gałki głębokość żyły wodnej. Według zdania hr. Wrschowetza wszystko to ma polegać na prądzie elektrycznym, jaki wskutek przyrządów jemu tylko wiadomych, a zawartych w lasce i gałkach, wytwarza się w chwili doświadczenia w jego organizmie, który, jak sam utrzymuje, ma odpowiednio czułe nerwy. Pan W. odbywa z powodzeniem poszukiwania swe w Warszawie. Budzą one tam wielkie zajęcie.

Zgromadzenie Panien Wizytek w Lublinie, zostało zwinięte. Lubo zakonnic było jeszcze dziesięć, a do wyrzeczenia kassaty, w myśl istnie-

jących przepisów, powinno ich być tylko siedm, jednak ze względu na stan zniszczenia gmachu klasztornego kassata już teraz nastąpiła. Siostry lubelskie przeniesione być mają do klasztoru warszawskiego.

Turniej szachowy dobiega do końca. Sprawa nagród nie jest jednakowoż dotychczas rozstrzygnięta. Dotąd wiadomo tylko, że trzecią premię otrzyma Mason, szóstą Blackburne. O pierwszą i drugą walczyć będą jeszcze Winawer ze Steinitzem, w razie jeżeli pierwszy w grze z Weissem, która dziś ma być dokończona, zrobi remis. O czwartą i piątą zaś, współubiegać się będą Mackenzie z Cukiertortem. Obecny stan rzeczy przedstawia się jak następuje: Steinitz i Winawer mają po 24 wygranych partyj, Mason 23, Mackenzie i Zuckertort po 22½, Blackburne 21½, Englisch 19½, Paulsen 18½, Wittek 18, Weiss 16½, Hruby 16, Schwarz 14½, Czygorin 14 dr. Meitner 13, Bird 12, Ware 10. Cukiertort otrzyma oprócz czwartej, a względnie piątej nagrody jeszcze premię specjalną, bez względu na to, kto będzie pierwszym zwycięzcą.

N. Mikłucha Makłaj. W połowie sierpnia v. s., według wiadomości z Singaporu, przybędzie do Kronsztadu sławny podróżnik rosyjski, N. Mikłucha-Makłaj. Podróżnik ten przebywał 12 lat pod równikiem i obecnie powraca do kraju, aby następnie udać się znów do Australji, będącej drugą jego ojczyzną. Według *Sidney Morning Herald*, badania jego dotyczą antropologji wysp Oceanu Spokojnego, głównie Nowej Gwinei, a także traktują o porównawczej anatomji tamtejszej fauny. Ostateczne doprowadzenie do porządku materjałów przezeń zebranych zajmie, według jego zdania, około dwóch lat. Opracuje je p. Mikłucha-Makłaj w sidnejskiej stacji biologicznej, gdzie będzie miał pod ręką potrzebne mu materjały do dopełnień w dziedzinie badań anatomicznych i histologicznych. Część swych zbiorów wiezie uczony do Petersburga w darze dla towarzystwa geograficznego.

Jedna kopiejka dla masy konkursowej. W r. 1873 właściciel hotelu Krymskiego w Odesie. Szejnowski, okazał się niewypłacalnym. Z bilansu, jaki przedstawił sądowi handlowemu, okazało się, iż aktywa, a mianowicie hotel i nieruchomości wynosiły 72,090 rubli, pasywa za to przedstawiały pokaźną sumę 130,000 rubli. Masa upadłościowa wybrała z pomiędzy siebie zarząd, złożony z pierwszorzędnych osobistości kupieckich, który tak umiejętnie gospodarował na rzecz masy w ciągu 8 lat, iż na ostatniem ogólnem zebraniu dłużników ci ostatni dowiedzieli się, iż wzmiankowany hotel w ciągu tego czasu przyniósł dochodu 57,455 rubli 2 kop., lecz wydatki przez ten czas łożone przez masę wynosiły 57.455 rubli 1 kop. Dla spłaty zatem dłużników, których pretensje wynoszą 130,000 rubli, pozostaje obecnie **jedna kopiejka**, której rozdział przyjął na siebie sąd kryminalny.

Urodziny królewicza perskiego. Poseł perski, jenerał Neriman Kahn, już w tych dniach zapewne zawiadomi cesarza Franciszka Józefa o przyjściu na świat nowego królewicza perskiego, który urodził się 14. maja. Matka jego jest Chadyna (tj. prawowita małżonka szacha), księżniczka Sinet Essulaneh, co znaczy „perła pałacu." Szeik-ul-Islam nadał nowonarodzonemu imię Nusret Eddin. Nasr Eddin ma więc teraz czterech synów, tymi są: Muzzafer Eddin, namiestnik Tebrisu; Zil Essulaneh, namiestnik południowej Persji; Naib Bessultaneh, minister wojny i Nusret Eddin.

Recepta na wesołość. Francuski lekarz dr. Lutton wynalazł receptę na wzbudzenie dobrego humoru i spędzenie bolów podagrycznych. Jest to: Tinctura ergotini gramów 5,0, Natron phosphoricum 1,5 gramów. Mieszanina ta, zażyta przez melancholików, sprawia im pewien rodzaj błogiego stanu, wesołej egzaltacji, skłonności do śmiechu, a nawet przyjemnych widzeń. Stan ten utrzymuje się, dopóki działanie lekarstwa trwa. Silniejsza dawka, a mianowicie: T-ra erg. 9,0 gramów, a Natr. phosph. 2,7 gramów wywołuje pewne lekkie, przyjemne upojenie. Odtąd będzie przeto można po dobry humor posyłać do apteki.

Pomnik Bohdana Chmielnickiego w Kijowie ma być już ukończony w początkach października.

Rada miasta Lwowa.

Posiedzenie dnia 22. czerwca. Przewodniczył p. Wacław Dąbrowski, to też załatwiono prawie cały porządek dzienny jawnego posiedzenia, obejmujący przeszło 16 punktów. Urlopy otrzymali radni Mozer i Mochnacki. Odczytano zaprosiny na popisy szkoły przemysłowej i „Sokoła" gimnastycznego, które się odbędą dnia 29. bm., pierwszy o godzinie 10tej z rana w ratuszu, a drugi popołudniu o 5tej na Strzelnicy. Dla pogorzelców Chorostkowa uchwalono 100. dla komitetu ku rozszerzeniu kościoła w Kołomyi 100 złr., dla zakładu sierót św. Kazimierza we Lwowie 100 złr., a dla Towarzystwa opieki nad weteranami polskimi z roku 1831 200 złr. (Radny Swisterski wnosił 500 złr.)

Do komisji losowania premiów z fundacji Poninskiego dla rzemieślników wydelegowano pana Głodzińskiego; do komisji, zajmującej się budową szkoły św. Anny pp. Zacharjewicza, Jegermana, Gołębia, Radwańskiego, Getritza i Zulińskiego; do komisji zaś dla przebudowy realności miejskiej, nabytej niedawno od Thumenów w ulicy Ormiańskiej, wybrani zostali: Radwański, Gall i Gołąb. Uchwalono zakupić realność nr. 225 — 227¼ na Wólce za stawem Pełczyńskich, wynoszącą 25 morgów gruntu z domem mieszkalnym — za 14 500 złr. Obywatelstwo miejskie otrzymali pp. Stanisław Markiewicz, Bolesław Mikuliński, Jędrzej Rudzki i Leopold Warchałowski, a przynależność pp. Walery Wysocki i pułkownik Karol Planer de Pintersheim. Aptekarzom za leki dla ubogich wyasygnowano 498 złr. 28 ct., urzędnikowi zaś, który z tego powodu zrewidował 27.396 recept, wyznaczono 100 złr. remuneracji. Na budowę kanału z realności pp. Sercanek przy placu Swiętojurskim, do kanału miejskiego przy ulicy Mickiewicza, ofiarowano 1000 złr., z warunkiem między innemi, aby konwent ten bezpłatnie odstąpił gminie skrawek gruntu, potrzebny do regulacji ulicy Sapieżyńskiej. — Rekurs Mojżesza Menscha, który pod l. 9 ulica Słoneczna posiada studnię całkiem zakażoną, a używa wody z niej do pieczywa, odrzucono z tem, że studnia ta ma być stanowczo zasypaną ze względów hygienicznych dla trutej przez tego niesumiennika publiczności. Prócz tego kilka rekursów w sprawach budowniczych doczekało się załatwienia po długiem czekaniu.

Notatki artystyczne, literackie i naukowe.

Teatr letni. Dziś w piątek dnia 23. czerwca: „Radcy Pana Radcy, komedja w 3 aktach Michała Bałuckiego. W roli Helenki wystąpi po raz pierwszy panna Jadwiga Rolińska.

* Jutro w sobotę dnia 24. czerwca po raz trzeci: „Apayune" (Duch wodny), opera komiczna w 3 aktach, muzyka K. Millöckera, przekład Aurelego Urbańskiego.

Jan Zacharjasiewicz napisał nową powieść na tle niedawnej przeszłości, której dał nazwę wielce obiecującą: „Nemesis." Powieść ta pojawi się w warszawskiej *Gazecie Polskiej*.

W Akademji umiejętności w Krakowie odbyło się dnia 17. bm. posiedzenie komisji językowej, na którem sekretarz tejże, prof. Malinowski, przedstawił wyciągi z dziełka: „Reguły gramatyczne" z r. 1544, dokonane przez J. Blata, jako materjał do słownika staropolskiego. Przewodniczący odczytał elaborat p. Kryńskiego w przedmiocie ortografji polskiej, ułożony przez grono uczonych, pod przewodnictwem redakcji „Biblioteki Warszawskiej", a nadesłany komisji do ocenienia, z oświadczeniem gotowości zastosowania się do uwag, jakie akademji poczynićby wypadało. Po obszernej naradzie uchwaliła ostatecznie komisja uczynić zadość powyższemu życzeniu, z tem jednak nadmienieniem, że uwag, jakie w swoim czasie szan. redakcji „Bibl. Warsz." przesłaćby jej przyszło, inaczej uważać nie będzie, jak tylko za normę, której sama trzymać się będzie w publikacjach akademji. Następnie stosownie do życzenia objawionego przez nadesłanie elaboratu, postanowiono odesłać go redakcji „Bibl. Warsz." dla zamieszczenia w swem piśmie i dostarczenia odbitek, któremi komisja językowa celem zebrania szczegółowych uwag, swych członków obdzielićby mogła.

Wydział historyczno-filozoficzny Akademji umiejętności odbył dnia 12. bm. posiedzenie, na którem prof. dr Zakrzewski zdał sprawozdanie o pracy p. F. Kudelki, ck. porucznika: „O sposobie wojowania Polaków w 16 i 17 wieku." Uznając ważność tej pracy, podał sprawozdawca treść dwóch części rozprawy autora. W pierwszej, drukowanej już w czasopiśmie wojskowem po niemiecku, autor oczytany w historycznej, zwłaszcza pamiątkowej literaturze naszej, dochodzi do przekonania i stawia jako tezę, że sposób wojowania Polaków przeważnie jazdą, zawsze zaczepnie, dawał im zawsze niezaprzeczoną przewagę w otwartem polu i sprawiał, że nad wielekroć przemagającym liczebnie nieprzyjacielem odnosili zwycięstwa, tak, iż niepowodzenia wszelkie przypisywać należy karności niedostatecznej, terminowi krótkiemu, na który się zaciągano do wojska, niewypłacaniu żołdu, a ztąd konfederacjom wojskowym. W drugiej części rozprawy autor opisał, rozebrał i ocenił ze stanowiska wojskowego potyczkę pod Lubieszowem z r. 1577, jako pierwszy przykład owej walki zwycięzkiej jazdy polskiej z przeważnemi siłami piechoty.

Z IZBY SĄDOWEJ.

Lwów 22. czerwca. W sądzie powiatowym miejsko delegowanym Sekcji III., toczył się wczoraj przed sędzią **Bojarskim**, proces p. dr. **Ciesielskiego**, profesora uniwersytetu, przeciw p. drwi **Kamińskiemu**, docentowi uniwersytetu, o obrazę honoru. Obwinionego bronił dr. **Gorecki**, oskarzenie zastępuje dr. **Pazdziera**. Dr. Ciesielski oskarża dr. Kamińskiego o to, że się wyraził, jakoby pierwszy sprzeniewierzył pieniądze, wypłacone przez rząd na utrzymanie ogrodu botanicznego. Dr. Kamiński zaprzecza temu stanowczo, jakkolwiek nie tai, że nie jednokrotnie wyraził swe ujemne zapatrywanie na stan ogrodu botanicznego, dodając, iż pieniędzy przez rząd przeznaczonych, w ogrodzie botanicznym nie widać, t. j. że stan ogrodu nie jest tego rodzaju, żeby przypuszczać można wkłady tak znaczne, jak te, które rząd poczynił.

Świadek dr. **Radziszewski**, zeznał, że nieraz słyszał podobne zapatrywania, przez dr. Kamińskiego wypowiedziane, lecz nie przypomina sobie, żeby tenże użył wyrazów, które mu dr. Ciesielski zarzuca.

Z powodu niejawienia się świadków odroczono rozprawę.

Rolnictwo przemysł i handel.

Statut komisji krajowej dla spraw przemysłu domowego i drobnego.

Na odbytych w ubiegłym tygodniu posiedzeniach komisji krajowej dla spraw przemysłu domowego i drobnego, uchwalony został następujący statut dla tejże komisji, który dla ważności sprawy podajemy:

§ 1. Zadaniem komisji krajowej jest podniesienie przemysłu domowego i drobnego w kraju, mianowicie udoskonalenie i rozpowszechnienie fachowej nauki przemysłowej.

§ 2 W sprawach organizacji państwowych szkół przemysłowych w Galicji, które wchodzą w zakres władz państwowych, służyć ma komisja krajowa ministrowi oświecenia za organ doradczy. W szczególności będzie on zasięgał jej zdania w sprawach organizacji szkół przemysłowych, warstatów wzorowych itp., również w sprawach zakładania, urządzania, zwijania, przenoszenia fachowych szkół przemysłowych, szkół rysunków i modelowania.

§ 3 Sprawami dotyczącemi fachowej nauki przemysłowej w szkołach zakładanych i utrzymywanych kosztem kraju, lub z funduszów krajowych subwencjonowanych, zawiaduje komisja krajowa, w zastępstwie Wydziału krajowego, mianowicie:

a) Postanawia o założeniu fachowych szkół przemysłowych i warstatów wzorowych, utrzymywanych kosztem kraju, powiatów i gmin, Towarzystw lub osób prywatnych Przeprowadza w tym celu z temi korporacjami i i osobami rokowania, względem przyłożenia się do kosztów założenia i utrzymania tych zakładów i względem ich urządzenia, zatwierdza statuta, regulamina, plany nauki dla tych szkół i warstatów. Powołuje nauczycieli dla szkół utrzymywanych z funduszu krajowego, zatwierdza wybór nauczycieli dla szkół zakładowych przez gminy i powiaty, a zasilanych z funduszu krajowego, o ile według statutu organizacyjnego, założyciele mają zastrzeżone mianowanie nauczycieli. Sprawuje nadzór i zwierzchne kierownictwo tych zakładów, już to przez członków, których wysyła z grona swego dla inspekcji, już to przez osobnych, na wniosek komisji mianowanych przez Wydział krajowy inspektorów krajowych, których zakres czynności i obowiązki określa osobny regulamin i instrukcje i zdaje o stanie tych szkół i warstatów wzorowych sprawę Sejmowi krajowemu, za pośrednictwem Wydziału krajowego.

b) Uchwala zasiłki z kredytu rocznego, jaki Sejm przyzwoli na cele nauki przemysłowej dla fachowych szkół przemysłowych i warstatów wzorowych, założonych przez c. k. rząd i utrzymywanych kosztem skarbu państwa, i przeprowadza w tym celu poprzednie rokowania z ck rządem.

c) Urządza wystawy krajowych wyrobów przemysłu, w szczególności wystawy wyrobów szkół i warstatów, o których mowa w ustępie a) i wystawy wzorów, modeli i narzędzi rękodzielniczych.

d) Udziela stypendja lub zasiłki uczniom szkół i warstatów wzorowych i osobom posiadającym wiadomości techniczno-przemysłowe, dla uzupełnienia wykształcenia zawodowego w kraju lub za granicą.

e) Bada stosunki i potrzeby przemysłu, przeważnie domowego i drobnego w kraju, urządza w tym celu ankiety dla zebrania dat statystycznych i wysyła ludzi zawodu za granicę, dla poznania warunków obcej produkcji przemysłowej.

f) Ma staranie o rozwój muzeów przemysłowych w kraju.

§ 4. W sprawach i czynnościach podejmywanych dla popierania przemysłu innemi środkami jak za pomocą nauki przemysłowej, służy komisja krajowa Wydziałowi krajowemu jako organ doradczy.

§ 5. Komisja krajowa przedkłada Wydziałowi krajowemu wnioski co do wysokości rocznej dotacji z funduszu krajowego, potrzebnej dla powyższych celów, w celu wyjednania przyzwolenia Sejmu.

Przyzwolonemi funduszami zarządza komisja i zdaje z nich liczbę, przedkładając Wydziałowi krajowemu corocznie zamknięcie swoich rachunków.

§ 6. W skład komisji krajowej wchodzą:

a) Marszałek krajowy jako przewodniczący.

b) Mianowany przez ck. rząd zastępca rządu.

c) Członek Wydziału krajowego, szef departamentu, do którego należą sprawy przemysłowe.

d) Osoby, które powołał lub powoła z Galicji minister oświaty na członków komisji centralnej dla spraw nauki przemysłowej, na zasadzie § 6 statutu prowizorycznego, organizującego te komisje.

e) Osoby, które powoła Wydział krajowy na członków komisji krajowej, a których liczba nie może przewyższać liczby członków powołanych z powodu, że są członkami komisji centralnej. Gdyby zaś w komisji centralnej zasiadało mniej jak dwóch członków, Wydział krajowy powoła przecież do komisji krajowej dwóch członków. Ubytek członków z Galicji w komisji centralnej, jaki wydarzyć się może po ukonstytuowaniu komisji krajowej, nie wpływa na liczbę członków już przedtem przez Wydział krajowy powołanych, funkcja wszystkich trwa dalej, pomimo zmienionego stosunku ich liczby do liczby członków zasiadających w komisji centralnej.

f) Tak złożona komisja ma prawo powołać jeszcze dwóch stałych członków do grona swego.

§ 7. Marszałek krajowy jest prezesem komisji krajowej. Dla zastępywania prezesa, w razie przeszkodzenia, wybierze komisja krajowa ze swego grona wiceprezesa pierwszego i wiceprezesa drugiego.

§ 8. Do ważności uchwał potrzeba obecności prezesa lub jego zastępcy i najmniej czterech członków.

Uchwały zapadają absolutną większością głosów obecnych na posiedzeniu członków, a w razie równości głosów rozstrzyga przewodniczący

§ 9. Komisja krajowa ma prawo:

a) Wydzielać z grona swego stałe sekcje dla pewnych działów czynności

b) Tworzyć z członków swoich komisje do zbadania i przygotowania spraw.

c) Powoływać osoby z po za grona na delegatów do prowadzenia czynności przez komisję krajową wskazanych w jej zastępstwie.

d) Powoływać w poszczególnych wypadkach mężów zawodu, jako ekspertów do udziału w obradach komisji z głosem uchwalającym. (D. n.)

Lwów 21. czerwca (Sprawozdanie zbożowe z wagi miejskiej). Pszenica czerwona za 100 kilogramów złr. 9·30 do 10·—, pszenica biała 10 — do 10·55, pszenica żółta —·— do —·—, żyto 5·50 do 6·10, jęczmień browarny 5·20 do 5·50, jęczmień na paszę —·— do —.—, owies złr. 6·70 do 7·10, groch do gotowania złr. 5·50 do 6·40, groch na paszę — — do —·—, kukurudza —·— do 8 —, hreczka 6·50 do 7·10, koniczyna czerwona —·— do — —, tymotka —·—, do —·—, fasola 8·50 do 10·—, bób —·— do —·—, wyka —·— do —·—, spirytus —·— do —·—.

Przegląd polityczny.

Lwów 23. czerwca.

W sprawie stosunków w Bośnii i Hercogowinie pisze *Polit. Corresp*: „Już kilkakrotnie podawalismy wiadomości pomyślne o postępach rekrutacji w Bośnii. Najnowsze wiadomości o rezultacie asenterunku brzmią równie pomyślnie i wykazują wielką liczbę ochotników. Pomiędzy tymi ostatnimi znajdują się i mahometanie; w Mostarze na 14 ochotników zgłosiło się nawet 7 mahometanów.

W Hercogowinie stosunki w ogóle się polepszyły. Ważnym dowodem tego jest powrót zbiegów i prośby o bezkarny powrót takich osób, które się dawniej z własnej woli, lub przymuszone połączyły z powstańcami. W tych dniach korzystało 28 mieszkańców powiatu Gacko z pozwolenia powrotu i złożyło w ręce władz 800 karabinów. Sądząc z tego, jak rzeczy stoją obecnie, można się spodziewać, że wkrótce już przy zabezpieczaniu ciągłem najważniejszych dróg komunikacyjnych i punktów dominujących, tudzież wyraźnego uspokajania się ludności ustaną wszelkie walki wojsk naszych z bandami rozbójniczemi."

Z powodu udziału urzędników chebskich w bankiecie, danym dla Plenera, wzywa *Politik* hr. Taaffego, ażeby nie znosił dłużej tego fraternizowania pewnej części biurokracji austrjackiej z opozycją fakcyjną i tego ignorowania obecnego ministerstwa przez publiczne oddawanie hołdu przewódcom opozycji.

Według doniesienia *Politik* dopuścił się morawski radca namiestnictwa, Winterhaller, nowego gwałtu na czeskich mieszkańcach Berna; kazał mianowicie zamknąć jeden z niedawno otwartych ogródków dla dzieci, ażeby w ten sposób zmusić rodziców narodowości czeskiej do posyłania dzieci do freblowskich ogródków niemieckich. Wskutek tego panuje wielkie rozdrażnienie między czeskimi mieszkańcami Berna.

Jeden z dzienników peszteńskich donosi z komitatu, w którym się odgrywa tajemnicza sprawa Esterki Solymossy, że tam krąży aż 6 pamfletów antisemickich. Najniebezpieczniejszym z nich ma być jakiś świstek, drukowany w Wiedniu, napisany w języku niemieckim i wzywający zalitawskich chrześciańskich robotników, ażeby się przemocą pozbyli swych ciemiężycieli żydowskich. Inna znów broszura, w języku węgierskim, głosi, że nawet papież jest na żołdzie żydowskim i że zatem potrzeba się koniecznie pozbyć żydów. Władze zarządziły konfiskatę tych broszur.

Zaledwie mianowanym został Tołstoj ministrem spraw wewnętrznych, a już donoszą z Petersburga o blizkiej jego dymisji. Miałby on ustąpić z tego powodu, że car ma zamiar oddać ministerstwo policji Trepowowi, z którym Tołstoj nigdy się nie mógł zgodzić? Inni znów sądzą, że powodem bliskiego ustąpienia miałaby być ze strony nowego ministra trudność w znalezieniu ludzi, gotowych do podzielenia z nim odpowiedzialności za środki, które zamierza przedsiębrać.

Nat Ztg. twierdzi, że akta i plany admiralicji niemieckiej, sprzedane rządowi rosyjskiemu, nie zawierają wcale nic ważnego. Rzeczy, trzymane w tajemnicy, nie bywają powierzane nigdy niższym szarżom, a akta, o które chodzi w obecnym wypadku nie zawierają nic interesującego. Okręty więc rosyskie, zbliżające się do wybrzeży niemieckich w nieprzyjaznym zamiarze, napotkaćby mogły, mimo to, na niemiłe niespodzianki.

Z Belgradu donoszą, że władza cyrkularna w Kszycy przeniesioną zostaje do Poszegi, a to z powodu nielojalnego zachowania się tamtejszych mieszkańców.

Rząd serbski przygotowuje projekt do ustawy, mającej zadanie zorganizowania korpusu żandarmerji i ustawę przeciwko rozmaitego rodzaju agitatorom tak wewnętrznym jak też zewnętrznym.

Niemiecka flota pancerna rekognoskowała w tych dniach Bonholm, a 23. stanie na kotwicy w Nowym Porcie (Neufahrwasser). W przyszłym tygodniu rozpoczną się ćwiczenia w strzelaniu i doświadczenia z torpedami. Wycieczka aż do granicy rosyjskiej dla zbadania mniej znanych wybrzeży północnych ma nastąpić z początkiem sierpnia. W kołach marynarskich uważają za rzecz nieprawdopodobną, aby już teraz miały być wydane rozkazy co do zachowania się floty niemieckiej wobec marynarki rosyjskiej u granicy. Wycieczka ta, powiada *Voss.Ztg.*, nie ma nic wspólnego z polityczną demonstracją, a reguły zachowania się i międzynarodowej grzeczności są tak ustalone na morzu, że wypadek wątpliwy wcale zajść nie może. Coś w rodzaju entente cordiale nie panowało jednak nigdy pomiędzy oficerami niemieckiej i rosyjskiej marynarki.

Krąży pogłoska, że przewodniczącym konferencji będzie reprezentant Austro-Węgier.

Berlińskiej *Post* telegrafują z Londynu, że Anglia zażąda najzupełniejszego zadośćuczynienia i odszkodowania za dokonane w Aleksandrji zbrodnie.

Telegramy własne „Dzien. Polskiego."

Kraków 22. czerwca. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady miejskiej pod przewodnictwem wiceprezydenta Muczkowskiego zwrócono sprawę gazową do komisji gazowej, którą upoważniono do traktowania z towarzystwem dessauskiem, szczególnie co do obniżenia żądanej ceny za oświetlenie, dostarczone miastu i prywatnym konsumentom. Komisję gazową, złożoną z prezydenta miasta dr. Weigla, radców Muczkowskiego, dr. Szlachtowskiego i dr. Jakubowskiego wzmocniono sześciu nowymi członkami, a mianowicie weszli do komisji gazowej radcy Grosse, dr. Wechsler, Mendelsburg, Rehman, Redyk i Chęciński.

(D) **Wiedeń** 23. czerwca. Jeneralny prokurator **Pelser** uwiadomił stowarzyszenie dziennikarzy „Concordia", że wniósł zażalenie nieważności przeciw decyzji wiedeńskiego sądu apelacyjnego w sprawie konfiskaty mów parlamentarnych.

Berlin 23. czerwca. Hr. **Tołstoj** telegrafował do władz granicznych, aby żydom, powracającym do Rosji, choćby nie mieli paszportów, dozwolono wolnego powrotu do kraju.

Petersburg 22. czerwca. W przybytku nihilistów na Wasylewskim Ostrowie znaleziono razem 2½ puda bomb i petard, które technicy przenieśli wczoraj publicznie z wielką ostrożnością do laboratorjum państwowego. Odkrycie to nastąpiło w skutek zeznań uwięzionych dawniej w Rewlu oficerów marynarki. Pomiędzy uwięzionymi znajduje się oficer marynarki, **Ostrowskij**. W pomieszkaniu jego znaleziono pod podłogą plany cerkwi koronacyjnej w Moskwie. Z tego wnosić można, że nihiliści przygotowywali atentat na cara podczas koronacji.

Ze względu na położenie finansowe państwa i potrzebę kredytu zagranicznego, zamierza rząd przedsięwziąć energiczne środki, celem ochrony żydów. Jenerał **Gurko** miał podczas swej objażdżki powiedzieć do żydów w Aleksandrji: „Bądźcie spokojni; już nie będzie rabunków."

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 23. czerwca. Wczoraj skonfiskowano u fabrykanta pieczęci **Kunzego** (Bezirk Margarethen) winiety treści antisemickiej. Policji udało się odkryć osoby zamawiające i odbierające wspomniane winiety.

Warszawa 23. czerwca. W. ks. Michał przybył tu wieczorem i stanął w Belwederze.

Londyn 23. czerwca. W Izbie gmin zapowiada **Northcote** interpelację, czy rząd w razie wytrwania Porty przy proteście, będzie upierać się przy konferencji, czy żądać będzie odszkodowania za straty poniesione przez obywateli angielskich na życiu i mieniu, tudzież na kogo buduje rząd co do utrzymania porządku i spokoju w Egipcie. **Dilke** oświadcza, że **Malet** otrzymał instrukcje, aby ograniczył swoje stosunki z gabinetem egipskim, na sprawach dotyczących osób i mienia obywateli angielskich, bez uznawania nowego ministerstwa.

Anglja przeprowadza jasno określona politykę, aby ubezpieczyć wpływ swój w Egipcie i ochronić życie i własność obywateli. W razie chwilowego braku zapasów wody świeżej w kanale Suezkim, istnieją środki dostarczenia potrzebnej ilości wody. **Gladstone** konstatuje, że kanał Suezki o tyle, o ile stanowi część Egiptu, nie jest wykluczony z konferencji.

Izba gmin przyjęła wniosek dodatkowy do bilu o stanie oblężenia w Irlandji, na mocy którego prawo wydalenia cudzoziemców zagrażających pokojowi publicznemu rozszerzone zostaje i na Anglję.

Londyn 22. czerwca. Biuro Reutera donosi z Aleksandrji: **Derwisz** otrzymał wczoraj telegram sułtana, wzywający go, aby wyraził **Arabiemu** zadowolenie sułtana z powodu jego zachowania się i użył wszystkiego, aby Arabi przed rozpoczęciem konferencji wyjechał do Stambułu. Równocześnie wyraził sułtan wicekrólowi swoje zadowolenie przyrzekając mu, że wszystko uczyni dla utrwalenia jego powagi.

Aleksandrja 22. czerwca. **Arabi** i inni ministrowie bawią jeszcze tutaj. Liczba emigrujących zmniejsza się. Nowy gabinet popierany jest przez reprezentantów Niemiec, Austrji i Włoch, co pozwala przypuszczać, że wicekról zupełnie pogodził się z partją wojskową. Agent austrjacki oświadcza, że nigdy nie doradzał poddanym austro-węgierskim opuszczać Egipt. Reprezentanci Anglji i Francji nie przeszkadzali usiłowaniom niemieckiego i austrjackiego ajenta co do złożenia nowego gabinetu Ragheba, ale nie stoją w żadnych stosunkach z nowem ministerstwem.

Komisja śledcza w sprawie wypadków aleksandryjskich, złożona jest tylko z krajowców. Proponują, aby zastąpić ją inną, w którejby były reprezentowane konsulaty.

Petersburg 22. czerwca. W skutek odkrycia schowku nihilistów na Wasylew. Ostrowie w nocy z 17. na 18. bm., odkryto drugi taki schowek na ulicy Fanarnaja. Z tego powodu nastąpiły liczne aresztowania.

Petersburg 22. czerwca. Metropolita moskieski, **Makary**, umarł dziś nagle.

Petersburg 23. czerwca. Okólnik ministra spraw wewnętrznych oznajmia gubernatorom, że odpowiedzialność za dalsze demonstracje antisemickie spadnie na nich, a za każdą z demonstracyj takich grozi natychmiastową dymisją i pociągnięciem do odpowiedzialności sądowej urzędników, których pierwszym obowiązkiem jest utrzymanie porządku publicznego. Zmodyfikowana taryfa cłowa staje się obowiązującą z 1. lipca st. st. (13go lipca). Cło w złocie zostało zatrzymano, natomiast odpada 10% dodatek. Z małemi wyjątkami cło od wszystkich przedmiotów podwyższo ne. Niemal wszystkie towary dotąd wolne od cła, zostały obecnie oclone.

Paryż 22. czerwca. Ponieważ wszystkie mocarstwa wytrwały przy danej ambasadorom instrukcji, co do zwołania konferencji na dzień 22. bm., jest niewątpliwem, iż dziś odbędzie się pierwsze posiedzenie.

Paryż 22. czerwca. **Freycinet** odpowiadając w Izbie na żądanie **Perier'go** oświadcza, że konferencja odbywa dziś pierwsze posiedzenie, Francja i Anglja udzieliły swym ambasadorom instrukcje dążące do tego, aby podstawą obrad konferencji była restytucja praw kedywego i sułtana, poszanowanie firmanów i międzynarodowych zobowiązań. Każda sprawa obca kwestji egipskiej będzie z obrad wykluczona. Mocarstwa podpisały tz. „protocole de desinteressement," którym się zobowiązały nie szukać w tej sprawie żadnej korzyści. Rzad niezaangażował w żadnym kierunku swej niezależności, a w każdym razie odzyska on swobodę akcji, gdyby wbrew wszelkim oczekiwaniom miał napotkać niezgodne ze swą godnością rozwiązania. Rząd jest przekonany jednak, że porozumienie potrwa do końca, choć na każdy sposób należy być pewnym, że zachowanie się **Noailles'a** będzie odpowiednie temu stanowisku, jakie zajmuje pełnomocnik tak wielkiego kraju jak Francja.

Belgrad 23. czerwca. Ukaz królewski upoważnia ministra spraw wewnętrznych do przedłożenia Skupczynie projektu do ustawy względem ograniczenia wolności prasy.

Stambuł 23. czerwca. Pierwsze posiedzenie konferencji, przeznaczone na wczoraj, zostało odroczone.

Rio Janeiro 22. czerwca. Wiadomość o wymordowaniu misji francuskiego doktora Creveaux, potwierdza się.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Lwów 22. czerwca. (Z Izby handlowej). I. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika à 200 zł. 3 8 — — 312 —. kolei Lwowsko-Czern.-Jassy 161·50 — 172·50. Banku hipot. gal. 318 — — 323·—, Banku kredyt. gal, 255·— — 260·—. II. Listy zastawne na 100 zł. w. a. Tow. kred gal. ziem. 5% 99·85 — 100·85, Tow. kred. gal. ziem. 4% 91·75 — 93·50, Tow. kred. gal. ziem. 5% 99·85 — 100·85, Tow. kred. gal. ziem. 4% 87·— — 88·25 Banku hip. gal. 6% 102·— — 103·—, Banku hip. gal 5% 99·— — 100·—, Banku hip. gal. z 5% prem. 101·— — 102·—. III. Listy dłużne na 100 zł. Gal. zakł. kred. włośc. 6% 101·50 — 103·—, Gal. zakł. kred. włośc. 5% 95·— — 96·—, Ogól. rol. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 l. —·— — —·—. IV. Obligi za 100 zł. Indemnizacyjne galic. 5% 100·— — 101·—, Komunalne gal. Zakł. kredyt. włośc. 6% 100·— — 101·50, Pożyczki kraj. z 1873 6% 101·— — 102·50, Losy miasta Krakowa 19· — 21· , Losy m. Stanisławowa 23·— — 25· . V. Monety. Dukat holenderski 5·55 — 5·65. Dukat cesarski 5·56 — 5·66, Napoleond'or 9·52 — 9·62, Półimperjał rosyjski 9·79 — 9·89, Rubel rosyjski srebrny 1·54 — 1·62, Rubel ros. papier. 1·19½ — 1·21½, 100 marek niemieckich 58·45 — 59·20, Srebro za 100 zł. —.— — —·—, Kupony w srebrze za 100 zł. —·— — —·—. (Pierwsza cyfra wszystkich pozycyj znaczy: „płacą," druga „żądają.")

Wiedeń 23 czerwca godzina 10 min. 45. Akcje kredytowe 309·90, Anglo-Austr 121·—, Akcje banku Union 119·75, Kolej Karola Lud. 310·—, Połudn. 136·50, Renta papierowa —·—, Listy zastawne gal. banku hip. —·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1864 —·— Napoleondor 9·56½. Rubel papier. —·—. Usposobienie: stałe.

Wiedeń 22. czerwca godzina 1 minut 45 Losy kredytowe 175·50. Węg. akcje kredyt. 302·25 Akcje anglo-austr. 120·75, Akcje banku Union 119·75, Akcje kred. Karola Ludwika 310·—, Akcje kolei północnej 274·—, Akcje kolei południowej 138·—, Akcje kolei Alföldzkie, 171·—, Akcje kolei Elżbiety 210·75, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 169·75, Akcje kolei węg. północno-wschodniej 1?3·—, Wiedeńskie losy 127·—, Akcje kolei Rudolfa —·—. Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 95·75, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 100·—, Losy regulacji Cissy 109·50, Losy tureckie 25·50, Węgierska renta —·—, Akcje banku związkowego 112·25, Akcje banku obrotowego —·—. Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·— Rubel papierowy 1·20¾ Węgierskie losy 117·50, Mark niemiecki —·—. Uspos: mdłe.

Wiedeń 22. czerwca godzina 5 min. 15. Jednolity dług Państwa w banknotach 76·25, w srebrze 76·90, Renta w złocie 94·40, Losy pożyczki z roku 1860 129·50. Akcje banku wiedeńskiego 822·—, kredytowego 306·25, London 120·20, Srebro —·—, Napoleond'or 9·56½. Dukat ces. men. 5·64, 100 marek niemieckich 58·75.

Paryż 3% Renta 81·50.

Berlin 22 czerwca godzina 5 min. 15. Rosyjskie banknoty 205·20, Akcje kredytowe 521·—, Lombardy 229·—, Galicyjskie 132·—. Kolei Rumuńskiej 60·10, Austrjackie banknoty 170·45. Po zamknięciu giełdy: kredytowe —·—, Lombardy —·—.

Telegramy zbożowe z dnia 22 czerwca — **Wiedeń**: Pszenica 11·15 do 11·17 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —.— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł.; okowita pr. 10·000 liter procent 32·— do 32·25 zł. — **Budapeszt**: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 10·80 do 10·83 zł., rzepak (na sierp.-wrzes.) 14 zł. — **Berlin**: Pszenica żółta (na czerwiec) 207·50 m., żyto —·— m., spirytus loco 45·75 m., olej rzepakowy 59·— m. — **Szczecin**: Pszenica —·—, rzepik —·—. — **Paryż**: mąki 159 klgr. 62·50 fr., olej rzepakowy 72·25 fr., spirytus —·— fr. —, **Wrocław**: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spirytus —·—, kukurudza —·—. **Kolonia**: Pszenica —·—.

Nafta **Wiedeń** 23 czerwca: 15·— do 15·25. **Brema**: 6·80 do —·—. **Hamburg**: 6·80, na czerwiec 6·90, na sierpień-grudzień 7·40. **Antwerpja**: na czerwiec 17¾ **Nowy-York**: 7⅛. **Filadelfja**: 7¼.

Dla Panów P. T. Prenumeratorów miejscowych załącza się do dzisiejszego Numeru zawiadomienie, Domu roboczego w jakim porządku zakonnica objeżdża z osiołkiem ulice naszego miasta.

Poleca
znany z taniości
i doborowego towaru
1483 29—0 5

MAGAZYN DAMSKI
KAMILA STRZYŻOWSKIEGO
we Lwowie, ulica Halicka l. 4.

PARASOLKI letnie od złr. 1·20 do złr. 10.
Kwiaty francuskie.
Pióra do kapeluszy strusie i fantastyczne.

Creppę jedwabną czarną i kolorową, Gazę, Donnamarin, Grenadinę, Frou-Frou, Materyjki do ubierania kapeluszy.

Woloniki gotowe i z łokcia, Creppe de Lisse, Mól, Lina, Tarlatany na suknie we wszystkich kolorach.

Koronki, Gipiury, Blondyny, Illuzje, Tiul brukselski, Siatki do podwłokania, Siatki jedwabne na głowę.

Schirtingi, Sones, Batyst, Perkal, Kreton, Muszliny, Organtyny, Płótno białe i niebielichowane.

Aksamit, Welwet, Ryps, Atłas, Lustrynę, Taftę, Klot, Brukselinę, Croisse, Glasperkale, Podszewki w rękawy.

Frędzle jedwabne, sznelkowe i wełniane, Krepiny, Spięcia, Guziki, Taśmy, Sznury, Szutaś i wszelkie ozdoby szmuklerskie.

Gorsety paryskie od 1 złr. 30 ct. do 5 złr. Deszczochrony od 1 złr. 80 cnt. do 10 złr. Płaszcze nieprzemakalne. Kalosze rosyjskie.

Fartuszki płócienne i ceratowe Powijacze. Czepeczki, Podbródki i kaftaniki haczkowane. Kropony Warkocze z imitacji włosów.

Łaskawe zamówienia zamiejscowe wykonują się jak najspieszniej i najakuratniej

---

Naturalne
WODY mineralne
tegorocznego nalewu
poleca handel 1491 6—0
St. Markiewicza
we Lwowie, w Rynku l. 42.

Zródło Arcyksiężnej Stefanji
Szczaw Krondorfski.

Najczystszy i najobfitszy szczaw alkaliczny, najlepszy napój stołowy i orzeźwiający, szczególnie wypróbowana woda lecząca przeciwko katarom organów oddechowych, trawienia i pęcherza.

Do nabycia u p. W. Marszałkiewicz i we wszystkich handlach wód mineralnych. Przedsiębiorstwo wód mineralnych Kahl i Sp. w Krondorfie pod Karlsbadem
1963 6—15

W Delatynie

są do wynajęcia na sezon kąpielowy dwie **wille** zupełnie umeblowane i urządzone z wszelkiemi wygodami, w prześlicznem położeniu nad Prutem, składające się z 5ciu dużych pokoi parterowych, z 3ch pokoi na piętrze, z 2 kuchni, stajnie wozownie, ogrody itd.

Pokoje są także pojedynczo do wynajęcia. Bliższej wiadomości udziela: **Wny Hajos**, we Lwowie, plac Całowy l. 1 lub ul. Kopernika l. 32. u którego znajduje się i plan tychże wil. 2017 2 2

WYROBY SPECYALNE
PARFUMERYA
AUX VIOLETTES DE PARME
ED. PINAUD

Mydło ..... AUX VIOLETTES DE PARME
Essencya dla chustek AUX VIOLETTES DE PARME
Woda toaletowa . AUX VIOLETTES DE PARME
Pomada ... AUX VIOLETTES DE PARME
Olejek .... AUX VIOLETTES DE PARME
Puder ryżowy... AUX VIOLETTES DE PARME
Kosmetyki. AUX VIOLETTES DE PARME
37, Boulevard de Strasbourg, 37.

Dostać można we Lwowie; w aptekach, w składach perfum i u fryzjerów.

Nie powierzchowna

tylko sumiennie i radykalnie przeprowadzona kuracja **chorób syfilistycznych** jest jedyną rękojmią usunięcia najsmutniejszych następstw w przyszłości. **Takową** zapewnia na podstawie ścisłych badań i licznych doświadczeń swej piętnastoletniej praktyki: **Specjalista do chorób syfilistycznych** i skórnych prakt. lek. med., chirur. i akuszerji

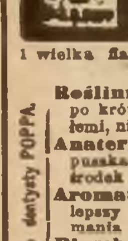
1513 **J. KURPIEL.** 6—0

mieszkający przy **ulicy Wałowej l. 3** pierwsze piętro, drzwi Nr 16 ordynuje od godz. 9. do 1. przed południem i od 2 do 5. po południu. **Rany**, wrzody, wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju, zaraźne i kataralne, upływy u kobiet i mężczyzn, stryktury, zgubne skutki **samogwałtu**, jak osłabienia nerwowe, **impotencję**, niepłodność, inklinacją do snu i t. d. tudzież bladaczkę i niektóre wypadki niepłodności, leczy **bez bolu gruntownie** i pod zaręczeniem najściślejszej **dyskrecji** — Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła na żądanie lekarstwa i w skrecjonalny sposób.

2000 najsłynniejszych lekarzy poświadczyło i zapisuje
Dra Poppa
środki na ból zębów
jako najlepsze z istniejących do utrzymania ust i zębów w zdrowym stanie.

Liczne świadectwa najsłynniejszych lekarzy. — Medale różnych wystaw.

Od 30 lat wypróbowana
Anaterynowa woda do ust
Dra J. G. Poppa,
c. k. dentysty nadwornego
w Wiedniu,
I., Bognergasse 2.



Radykalne lekarstwo na wszelki ból zębów, tudzież na wszelkie choroby ust i dziąseł. Doskonała woda do płukania gardła w chronicznych cierpieniach gardlanych.
1 wielka flaszka złr. 1.40, 1 średnia złr. 1.— i 1 mała 50 ct.

C. k. nadwornego dentysty POPPA.

Roślinny proszek do zębów czyni po krótkiem używaniu zęby całkiem białemi, nie szkodząc im. Cena pudełka 63 ct.
Anaterynowa pasta do zębów w puszkach szklannych po złr. 1·22 słynny środek do czyszczenia zębów.
Aromatyczna pasta do zębów, najlepszy środek do pielęgnowania i utrzymania ust i zębów — sztuka po 35 ct.
Plomba na zęby, praktyczny i najpewniejszy środek do plombowania samemu sobie wykruszonych zębów. Cena za pudełko złr. 2.10.
Poppa medyc. Mydło ziołowe. Najwyborniejszy środek toaletowy, na liszaje, wyrzuty skórne, ostudy, i piegi, do utrzymania czystej i gładkiej skóry, na węgry, pryszcze i inne wady skórne. Cena 30 ct.

Uprasza się P. T. Publiczność, aby wyraźnie domagała się preparatów c. k. dentysty nadwornego Poppa, i tylko takie przyjmowała, które są zaopatrzone moim znakiem ochronnym.

Składy moich preparatów utrzymują w Krakowie pp. W. Redyk apt., F. Sobierajski apt., A. Siedlecki apt., bracia Barnch, Gorecki, W. Jahn, J. Zaplatalski, W. Fenz, E. Stockmar apt., J. Trauczyński apt. „pod Koroną", Antoni Dylski apt. „pod złotą Głową", W. Kotajny, róg ulicy Brackiej, dom ks. Jabłonowskiego; w Podgorzu p. Skakalski apt.; we Lwowie pp. Mikolasch apt., Z. Rucker apt., J. Piepes apt., J. Beiser apt., C. Krzyżanowski apt., Nahlik apt., A. Sklepiński apt., M. Müller handel galanteryjny i K. Strzyżowski handel galanteryjny. 1531 11—25

OGŁOSZENIE.
W masie konkursowej ZEGARMISTRZA
M. SIERMONTOWSKIEGO
we LWOWIE l. 2. ul. SOBIESKIEGO
jest wielki zapas rozmaitych zegarków złotych, srebrnych, kieszonkowych, stołowych, ściennych, budzików, łańcuszków, medalionów, kulczyków, jakoteż urządzenie sklepowe pojedynczo lub w całości po cenach przystępnych do sprzedania.
Zarządca masy, adwokat dr. Dzidowski, ulica Kościuszki l. 2. 2036 1—3

Do wydzierżawienia dobra Tomaszowce,

oddalone od stacji kolei czerniowieckiej w Bukaczowcach o $1\frac{1}{4}$ mili, składające się z dwóch folwarków, z których każdy ma zwyż 1000 morgów razem łąk, roli i pastwisk opasowych. 2004 3 3

Chcący wejść w interes dzierżawy, raczą się zgłosić do **D. Abrahamowicza**, właściciela dóbr w Siemianówce poczta Szczerzec.

Galicyjski Bank kredytowy.
KUPON
płatny dnia 1. lipca 1882.
od akcyj galicyjskiego Banku kredytowego ściągnięty zostanie
po 10 złr. wal. austr.
jako reszta przypadającego czystego zysku z roku 1881. we **Lwowie**: przy kasie głównej Banku, w **Wiedniu**: w Banku angielsko austrjackim.

Lwów, dnia 22. czerwca 1882.

Dyrekcja.

(Przedruk nie będzie opłacony).

Dla podróżujących do wód i zagranicę
poleca
księgarnia SEYFARTHA i CZAJKOWSKIEGO we Lwowie

Bedeker Cesarstwo niemieckie, środkowe i północne	złr.	4 2
" " " południowe	"	4 20
" **Prowincje Nadreńskie** od Szwajcarji do holenderskiej granicy	"	3 60
" **Włochy północne**, środkowe i południowe po	"	3 60
" **London, Paryż**, okolice po	"	3 60
" **Szwajcarja**	"	4 20
Heksch Illustrirter **Führer** durch die **Karpaten** und Ober-Ungarn Badeorte	"	2.—
Herbert Illustrirter Führer durch **Ungarn Curorte**	"	2.—
Uzdrowiska nad morzem północnem oraz poradnik dla leczących się kąpielami w ogóle	"	—·50
Kolbenberg **Die hohe Tatra illustr. Führer**	"	2 —
Heksch, **Karte der Hohen Tatra**	"	—·75
Tatra Führer (**Schmeks**) Klimatischer Curort und Wasserheilanstalt	"	—·40
Eliasz Walerego Nowy illustr. **przewodnik do Tatr i Pienin**	"	1·70
Müller **Sächsische Schweiz**, Führer durch die Sächsische Schweiz und die angränzenden Böhmischen Berge	"	— 60
Fleckles Dr. Carlsbad histor. topographisch naturhistor medizinisches Handbuch mit einer vollständigen **Diaetetik**	"	1·44
Tog ż **Dresden und die Sächsisch-böhmischen Berge**	"	— 90
" **Illustrirter Führer durch Dresdens Kunstschätze**	"	—·90
Grieben Das Salzkammergut Salzburg und Tyrol	"	1·20
Mascheks **Karte v. Salzkammergut sammt Umgebung**	"	1·80
Mapy dokładne Tatr jako przewodnik dla robiących wycieczki w okolice Zakopanego, Szczawnicy itp.	"	— ·50

Oprócz wymienionych posiada księgarnia różnego rodzaju przewodniki do kąpiel kolejowe jak **Eisenbahnkondacteur** 60 ct 2031 1—1

Do teraźniejszego zasiewu:
Turnips (Rzepa) oryginalna angielska
w 3 gatunkach, kilogram 1 złr. 1·20, 1·30 i 1 40.
Rzepa pastewna czyli ścierniank**a**
biała okrągła, kilogram 1 złr. — ciała długa, kilogram złr. 1·10
poleca w najpewniejszych gatunkach 1970 4—0
GŁÓWNY SKŁAD NASION i ROŚLIN
J. STACHIEWICZA
we Lwowie, plac Marjacki l. 11.
Na morg wysiewa się 1 kilogram. Cenniki na żądanie franco.

KARLSBAD
P. T. członkom banku „Slavia."

W kamienicy banku „Slavia" l. k. 484 w Karlsbadzie (przy ulicy Panorama i miejskim parku), położonej blisko słynnego źródła, urządzone są **eleganckie pokoje** za ceny bardzo przystępne dla członków i reprezentantów banku „Slavia."

O ile wystarczy pokoi, będą i dla niečzłonków wynajęte. Szczególne wiadomości o cenach pomieszkań z usługą, praniem itd., o cenach kąpielowych i bliższe pouczenie co do pobytu w zdrojowisku poda na żądanie

jener. dyrekcja
„SLAVII"
2038 1—1 banku wzaj. ubezpieczeń w Pradze.

---

50 wołów roboczych
dobrze utrzymanych i inny inwentarz żywy i martwy sprzedaje folwark **Czerniatyn p.**
2023 **Horodenka.** 1—3

Ukończywszy 5ta klasę realną,

radbym przepędzić wakacje od 15 lipca do końca sierpnia w domu obywatelskim, o ile możności w górskiej okolicy, do nadzoru i towarzystwa, a w razie potrzeby do uczenia dzieci klas niższych, za bardzo mierne wynagrodzenie. Gram nieco na fortepianie i posiadam początki języka francuskiego.

Bliższa wiadomość pod adresą: ***W. J. P.*** poste restante w **Stryju**.

Do Gustawa.

Nie wiem dlaczego mi wyrzuty robisz, jeśli to wszystko co dziś i 24 maja wyczytałam, nie jest żart ani drwinki — tylko naprawdę wzajemność, to będziesz się starał mówić ze mną i przyjdziesz.
Od Białej Róży.

W miasteczku Oleszycach

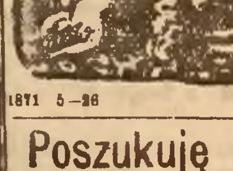
pod Jarosławiem, jest do wydzierżawienia od 1. stycznia 1883 r. **dom zajezdny wraz ze sklepem korzennym; tudzież od 1.. października br. browar piwny wraz z propinacją piwną.** Bliższa wiadomość w zarządzie dóbr w Oleszycach.

Urząd pocztowy i stacja telegraficzna w miejscu. 2035 1—3

Młyn parowy w Grzymałowie
poszukuje
rutynowanego **Buchaltera**
władającego polskim i niemieckim językiem. Świadectwa w oryginale lub odpisy tychże, wraz z podaniem warunków nadsyłać należy pod adresą: **J. Goldberg**, w Buczniowie poczta Tarnopol. 2020 2 3

Soeben erschien 11. Auflage
Die geschwächte Manneskraft,
deren Ursachen und Heilung. Dargestellt von Dr. Bisenz. Preis 1 fl.
Zu haben in der Ordinations-Anstalt für
Geschlechts-Krankheiten
von
Med. Dr. Bisenz,
Mitglied der med. Facultät,
Wien, Stadt, Gonzagagasse 7
(Rudolfsplatz). Vorzüglich werden die scheinbar unheilbaren Fälle von geschwächter Manneskraft geheilt.
Ordination täglich von 11—4 Uhr.
Auch wird durch Correspondenz behandelt u. werden Medicamente besorgt.
Dr. Bisenz wurde durch die Ernennung zum am. Universitäts-Professor h. ausgezeichnet.

Wyśmienite dla Pszczelarzy!
gutaperkowe rękawiczki
para od 2—3 złr. w. a., wysyła pocztą
J. LIPOWSKI
rękawicznik, w Buczaczu i w Ulaszkowcach, ul. Pańska. 2—2
2011



Tord-Boyaux niszczący myszy, szczury, krety etc. Uznanie honor. na Wyst. Pow. 1878 W Paryżu pp. Guerard et C-ie, rue de l'Elysée des Beaux Arts. 15. We Lwowie w apt. pp. Mikolascha i Krzyżanowskiego.
1871 5—26

Poszukuję dzierżawy

zaraz do objęcia na mnie więcej 1000 złr. z domem mieszkalnym. Oferty listowne z dokładnem podaniem warunków i opisem przyjmuję. Lwów, poste restante **J. s. 100.**
2025 2—3

Pomieszkanie letnie na Bajkach
ul. Krzyżowa l. 16.

Do najęcia zaraz dworek w nader zdrowem położeniu, o czterech pokojach, kuchni, piwnicy, strychu — w razie potrzeby stajnia i wozownia. Czteromorgowy ogród do spaceru. Kąpiele stawowe i spadowe na Wulce w najbliższem sąsiedztwie. Bliższa wiadomość ul. Piekarska l. 24.

OLIWĘ

wyborną z Nizzy do użytku stołowego, słodką, żółtą, jasną, zupełnie czystą i niepomięszaną, rozsyłam pocztą za pobraniem

4 kilo netto
w konewce blaszanej za złr. 5·20
w baryłce . . . . . . „ „ 4·60
4 pół litrowe flaszki
w skrzynce opakowane za złr. 3 60
ocłone i franco.
R. MAITI
1959 **Tryest.** 4—10

KANTOR WYMIANY
c. k. uprzyw. galic.
akcyjnego Banku Hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi.
6% listy hipoteczne,
5% Listy hipoteczne,
jako też
5% Premiowane Listy hipoteczne,

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 Dz. P. P. XXXVIII. Nr. 93 i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych pupilarnych, kaucyj małżeńskich, wojskowych, za kaucje służbowe i wadja, są w tym kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczenia prowizji. 1495 145 0

SOKAL i LILIEN
ulica Hetmańska l. 8.
3% listy zastawne c. k. uprz. Zakł. kred. ziemskiego.
Rocznie 6 ciągnień. Główna wygr. 50.000 zł.

Wyciągnięte losy z najmniejszą wygraną w kwocie 100 zł. biorą także udział w dalszych ciągnieniach wygranych. Drugie ciągnienie **15 czerwca 1882**. Sprzedajemy te obligacje podług dziennego kursu, jakoteż na spłatę w miesięcznych ratach po **5 zł.** w. a. Kupujemy i sprzedajemy także wszystkie listy zastawne, obligacje państwowe, jakoteż akcje, po najrzetelniejszych cenach. Wszystkie polecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie bez doliczenia **prowizji.** 1523 57—0

OGŁOSZENIE LICYTACJI.

Dnia 30. Czerwca b. r. odbędzie się w **folwarku Dublańskim** własności krajowych szkół rolniczych, 7 kilometrów od Lwowa

publiczna sprzedaż 8miu sztuk
Buhajków rasy Algänskiej
pełnej krwi 2026 3—3

w wieku od 8miu do 14stu miesięcy, do której, na godzinę 10tą przed południem, zaprasza P. T. interesowanych hodowców
Administracja folwarku w Dublanach.

Farby olejne
zupełnie do użycia gotowe,

do malowania drzwi, okien, podłóg, dachów, sprzętów ogrodowych i gospodarczych, narzędzi rolniczych itp. oraz wszelkiego rodzaju lakiery, werniksy, farby w tubach olejne, farby techniczne i farbierskie, palety, pendzle, bronzy, kit i wszelkie w zakres tychże wchodzące artykuły: w gatunkach doborowych i po najumiarkowańszych cenach 1758 18—20

poleca
skład fabryczny farb, lakierów, produktów chemicznych, oraz handel materjałów
HÜBNERA i HANKE
we Lwowie, Rynek l. 29.
Cenniki specjalne na żądanie gratis franco.

Gumi i pęcherze rybie
1528 87-0

najpewniejsza prezerwatywa prawdziwa francuska tuzin po 1, 2, 3, 4 i 5 złr. **Specjalności damskie** tuzin złr. 2 50, **ochraniacze od pomazań** (w formie pasków) sztuka złr. 2·50, wysyła pod dyskrecją za pobraniem „Gummiwaaren-Agentie" **Alex. Mosé**, Wiedeń, I. Köllnerhofgasse Nr. 4, I. piętro

Cztery medale zasługi.
CEZARIN
w przeciągu 20 dni niszczy zupełnie nagniotki **bez bolu.**
Pudełko 40 centów.
PUDR przeciw poceniu się nóg
pudełko 50 centów. 1488 8—0 3

Atrament czarny kampeszowy, powszechnie uznany za najlepszy. Flaszeczki po 10, 15, 20, 30 ct., przy większej ilości litr 50 ct.
Farby do stempli w różnych kolorach. Flaszeczka po 15 ct.
Czernidło glicerynowe do obuwia, oprócz pięknego połysku i przyjemnej woni czyni skórę miękką i wytrwałą. Pudełko 10, 20, 35 i 50 ct., przy większej ilości kilo 50 ct.

J. IHNATOWICZ
magister farmacji i chemik sądowy
we Lwowie ul. Kopernika l. 3, w Krakowie Sukiennice l. 20.

„ZAWAŁÓW"
Zakład wodoleczniczy
Franciszka Medweja.
Lekarz ordynujący:
Dr. Aleksander Medwej.

Okolica podgórska — leśna; klimat łagodny. — Pomieszkania i łazienki w rb. odnowione. — Kuchnia własna; w roku b. nowy kuchmistrz. Leczenie dyjetetyczno-klimatyczne — Hydroterapja — wziewania i wedle potrzeby zastosowanie wszelkich środków leczniczych. — Żętyca i kąpiele rzeczne. 1704 3—0

Przyjęcie chorych tylko za porozumieniem listownem.

Stacja kolejowa Halicz. — Poczta w miejscu, telegraf w Podhajcach.

Do sprzedania
kilka kamienic
we Lwowie
przynoszących 6% — 8% czystego dochodu, 1931 5 0
jakoteż różne place budowlane.
Warunki wypłaty bardzo ułatwione.
Wiadomości i objaśnienia u Dr. **Stanisł. Krzyżanowskiego** adw. kraj. od 4—6 po południu ul. Jagiellońska l. 5 Isze piętro.
Pośrednicy wykluczeni.

Mężczyzna
w sile wieku, żonaty, władający językiem polskim i niemieckim, poszukuje posady **Ekonoma, rachmistrza, kasjera, lub pisarza gminnego.** 1992 3—3
Łaskawe zgłoszenia pod adresą: **Antoni Krawczyk**, Stary Sącz.

Lekcje Buchalterji
ulica Krakowska l. 9.
II. piętro 1996 7—0
od 2giej do 6tej godziny po południu.

Czereśnie Znajmskie
kosz 5-kilowy po 1 złr. 80 ct., rozsyła franco do wszystkich stacyj pocztowych monarchji austro-węgierskiej
Ludwik Seel
2015 w Znajmie na Morawie. 4—10

Historja powstania
Narodu polskiego
1863—1864
opuściła prasę we Lwowie, nakładem
KSIĘGARNI POLSKIEJ.

Tom I. zawiera: Rozbiór Polski. Sześćdziesięcioletnia walka o niepodległość (1795 1855). Rozbudzenie się życia narodowego w zaborze rosyjskim. Manifestacje. Terroryzm moskiewski i organizowanie się stronnictwa rewolucyjnego. Wielopolski. Zamojski. W. ks. Konstanty. Wzrost i potęga Centralnego narodowego komitetu.

Tom II. Wybuch powstania. Dyktatorowie. Mierosławski. Langiewicz. Przewaga białych. Interwencje dyplomatyczne. Szerzenie się powstania zbrojnego. Padlewski. Sierakowski. Jeziorański. Kruk. Lelewel-Borelowski. Taczanowski. Bosak itd. Powstanie na Litwie i Białej Rusi. Powstanie na Ukrainie. Terroryzm moskiewski. Rządy terrorystów. Rządy Traugutta. Upadek powstania. Dokumenty.

Cena za 2 tomy 5 złr. Oprawne w płótno angielskie 6 złr.

Nakładem tejże firmy wyszły
Ostatnie lata
Dziejów powszechnych
od 1846 r. do dni dzisiejszych.
Wydanie drugie poprawione i uzupełnione.

Treść: Rok 1846 w Polsce. Rewolucja we Francji, w Niemczech, w Austrji, w Prusach, w Węgrzech, we Włoszech, w Polsce w 1848 r. Wojna krymska. Wojna włoska. Sprawy pozaeuropejskie. *Powstanie polskie 1863 r.* Wojna duńska. Wojna austrjacko-niemiecko-włoska. Sprawa luksenburska. Wojna wschodnia. Panowanie reakcji w Europie. Ruchy rewolucyjne w Rosji.

Cena złr. 2·50. Oprawne w płótno angielskie złr. 3·30. 19 5 3—6

Pamiętniki powstańca
z 1863 i 1864 r.
(Bończa, Chmieliński, Bosak, Krzywda)
wydał i przypisami uzupełnił
ZYGMUNT SULIMA.
Cena 1 złr., opr. w płótno ang. złr. 1 80.

Powstanie polskie
nad Bajkałem
i Sprawa Kazańska,
przez naocznego świadka Z. O.
Cena 40 centów.

KSIĘGARNIA POLSKA
WE LWOWIE.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskawnicki. Z Drukarni „Dziennika Polskiego," pod zarządem Leona Zubalewicza.